Мы бідны, уж з діда, прадіда,
То духом хоц будме богаты!
І чести не дайме здоптати,
А віры не зломит нам біда!
(Русенко)

ISSN 1508-5104

DWUMIESIĘCZNIK

СТОВАРИШЫНЯ ЛЕМКІВ

STOWARZYSZENIE ŁEMKÓW

LEMKO ASSOCIATION

Бесіда

ДВОМІСЯЧНИК ✸ РІК XVIII, Нр 4 (91) ЛИПЕЦ - СЕРПЕН 2006 ✸ КРЕНИЦЯ – ЛІГНИЦЯ

Новины – не новины не лем з Лемковины

♦ 1 мая в Здравничным Парку в Высові проведено шторічну пленерову імпрезу п.н. *Majówka 2006*. Значучо – ци не найзначнійше – прикрасили ю лемківскы ансамблі з Ґорличчыны „Серенча" і „Зоря".

♦ 2 мая Священний Синод Автокефальной Православной Церкви Ческых Земель і Словациі выбрал нового митрополиту. Остал ним Архієпископ Пражскій і Ческых Земель Христофор. Тым самым, по шестьох роках, резиденция митрополити Церкви нашых Руснаків за Бескідом вернула ся (з Пряшова) до Прагы.

♦ 13 мая в Пряшові лідеры шестьох руськых орґанізаций на Установчій Громаді заложыли Асоціацию Руськых Орґанізаций Словациі. Ведучым АРОС выбрано Александра Зозуляка, головного редактора „Русина" і „Народных Новинок", долголітнього секретаря Сьвітовой Рады Русинів.

♦ 14 мая во Львові одкрыто Памятник Никыфора – Епифана Дровняка, авторства Сергія Олешкы (проєкт тот брал участ в конкурсі на памятник в Креници).

♦ 18 мая в Розділю місцева основна школа при спілучасти Стоваришыня „Руска Бурса" в Ґорлицях орґанізувала Конкурс Рецитациі Лемківскої Поезиі. Участ взяло понад 30 учеників зо шкіл Ґорличчыны, де ведены сут лекциі лемківского языка (чытай тіж на стор. 10).

♦ 20-21 мая в Вільхівци к. Дуклі орґанізувано шторічне свято – Кєрмеш. В богатым проґрамі выступили м.ін. ансамблі: зо Словациі – „Лабірчанка", з Украіны „Студенка" і „Гомін Бескидів", „Ляхы" з Нового Санча, недалекы сусідове „Ославяне" і місцевий діточий хор.

♦ 24-26 мая в Перемышли проходила наукова конференция п.н. *Czy istnieje czwarta Ruś? Wokół tożsamości narodowej w regionie karpackim*. З нашой страны, узко і шырше понятой, з доповідями выступили др Олена Дуць-Файфер і проф. Павел. Р. Маґочій.

♦ 27-28 мая в Креници Стоваришыня Лемків, Сьвітовий Конґрес Русинів і Уряд Міста Крениця орґанізували IV Медженародне Бієнале Лемківской/Русиньской Культуры (шыроко о Бієнале на дальшых сторонах часопису).

♦ 28 мая в катедральным храмі в Празі одбыла ся інтронізация нового митрополиты Православной Церкви Ческых Земель і Словациі (см. выжше – 2 мая).

♦ 3 червця в Святківці – новым шторічным місци поломничеств – третій уж раз, під проводом Його Высокопреосвященства Владыкы Адама, вірны Лемковины молили ся і документували історичну памят о подіях меджевоєнного часу звязаных з вертаньом до православія.

♦ 3-4 червця в Монастыриску одбыл ся *VIII Всеукраїнський фестиваль Лемківської Культури*. Выступило парудесят ансмблів, од Західньой Украіны по Луганьск, а тіж з... Лемковины – Юлія Дошна і діточий ансамбль „Перстеник" з Ґладышова.

♦ 6 червця был остатнім дньом тритыжньового гостюваня на американцкій земли (Пенсильванія і Огайо) діточого фолькльорного ансамблю „Шариш", знаного нам з выступів на нашых імпрезах.

♦ 10-12 червця гостював в Братиславі Театр Александра Духновича. Представил *Ідіоту* Достоєвского і *Принцовы галушкы* Василя Турока, котром то штуком так захоплювали ся мы ся на IV Медженародным Бієнале Лемківской/Русиньской Культуры в Креници.

♦ 11 червця в Сокільниках коло Львова Товариство „Лемківщина" і „Фундація Дослідження Лемківщини" одзначыли 60. річницю депортациі Лемків на Украіну. Орґанізувано богату выставу сучасной творчости Лемків, богатий был артистычний проґрам.

♦ 14 червця в Пряшові одкрыто пропамятну таблицю Васильови Турокови-Гетешови, долголітньому драматурґови ТАД і ведучому Сьвітовой Рады Русинів (вмер 7.11.2005). В торжествї одкрытя таблиці участ взяла і деле ґация Лемків.

♦ 16-26 червця в Креници проходил Медженародний Фестиваль Християньской Культуры, більшістю посвячений памяти Папы Йоана Павла II. В концертовым блоку выступил Ґрекокатолицкій Семінарийний Хор з Пряшова.

♦ 21-24 червця перебывала на Лемковині група американцкых Русинів во главі з Джаном Ріґетті – Ведучым Товариства Карпато-Русинів Америкы. Екскурсанты одвиділи Креницю і околиці, Ґорлиці і Зындранову, пак подали ся на Пряшівщыну.

VIII Всеукраїнський фестиваль Лемківської Культури в Монастыриску

♦ 29-30 червця Здружыня Інтеліґенциі Русинів Словациі орґанізувало в Пряшові семінар п.н. *Русины. Історія, сучасніст і перспективы*. В богатым, всестороннім проґрамі выступило десятеро прелеґентів зо Словациі і Украіны.

Ugości swoją drużynę

Jacek Głomb dostał Nagrodę Miasta Legnicy. 15 tysięcy złotych radni przyznali mu za sukcesy w kierowaniu Teatru Modrzejewskiej. Reżyser i dyrektor legnickiej sceny zdobył w ostatnich latach wiele prestiżowych wyróżnień. Kontrkandydatem Głomba był Jerzy Starzyński, prezes Łemkowskiego Zespołu Pieśni i Tańca Kyczera. Choć sprawa dotyczyła ludzi kultury, radni w dyskusji nie przebierali w słowach i argumentach.

Dyrektora poparło 12 radnych, trzech było przeciwnych, a dwóch się wstrzymało. Jako że za Głombem opowiedziała się większość, nie głosowano już nad kandydaturą Jerzego Starzyńskiego, prezesa Łemkowskiego Zespołu Pieśni i Tańca Kyczera. (...)

– Jestem oburzony, gdyż na wyniku głosowania zaważyły względy narodowe i wyznaniowe – mówił tuż po głosowaniu radny Robert Kozaczek, który od początku popierał Starzyńskiego. – Trzeba to wreszcie wyraźnie powiedzieć. Ci radni, którzy tak chętnie powołują się na wartości katolickie, dbają tylko o swoje doraźne polityczne interesy. To wielki wstyd dla Legnicy. Byłem świadkiem, jak na posiedzeniu jednej z komisji prawicowy radny sprzeciwiał się dotacji dla Kyczery, gdyż to ani katolicy, ani Polacy – dodawał Kozaczek. Zapowiedział też, że zaskarży uchwałę do wojewody, bo nie poddano pod głosowanie drugiej kandydatury. (...)

Zapytany, co zrobi z pieniędzmi, Jacek Głomb odparł, że jeszcze się nie zastanawiał. – Na pewno urządzę spotkanie towarzyskie dla mojej teatralnej drużyny – dodał po chwili dyrektor. (Zbigniew Budych, *Słowo Polskie. Gazeta Wrocławska*, 25 kwietnia 2005)

Ponad 1000 osób

Tradycyjnie w Parku Zdrojowym w Wysowej-Zdroju odbyła się już po raz szósty impreza plenerowa – Majówka 2006. Organizatorem był Urząd Gminy Uście Gorlickie, Stowarzyszenie Miłośników Wysowej-Zdroju, Stowarzyszenie Agroturystyczne i gestorzy bazy turystycznej z Wysowej.

– Majówka to jest tradycja, w zasadzie pierwsza w tym sezonie impreza plenerowa Zdroju. Celem jest promocja naszej miejscowości, zaproponowanie wypoczynku kulturalnego wczasowiczom, prezentacja naszego folkloru. Wczasowicze chwalą, że z roku na rok mamy coraz bogatszą ofertę turystyczną – mówi Mikołaj Prokopowicz, sołtys Wysowej-Zdroju.

Majówka rozpoczęła się o godz. 14 i trwała do północy. (...) Zachwyciły występy chóru młodzieżowego z Uścia Gorlickiego oraz chóru Zoria prowadzone pod okiem Anny Dubec. Aplauz publiczności wywołał koncert łemkowskiego zespołu folkowego Serencza. (...)

Dookoła amfiteatru w Parku Zdrojowym umieszczone były stoiska z wyrobami regionalnymi, można było kupić rzeźby, obrazy, figurki woskowe, miód. Nie zabrakło też swojskiego, regionalnego jadła. Przez Park Zdrojowy przewinęło się ponad 1000 osób, pogoda była piękna. (...) (EB, *Gazeta Krakowska/ Nowosądecka*, 8 maja 2006)

Szlakiem cerkwi łemkowskich

To chyba jeden z piękniejszych szlaków wartych zobaczenia. Wschodnią część Małopolski zamieszkiwali niegdyś rusińscy Łemkowie. Pozostawili po sobie wiele śladów swojej, jakże interesującej kultury. Zachwycają zwłaszcza łemkowskie cerkwie. To prawdziwe perełki architektury drewnianej. Gdzie je znajdziemy? W całych Beskidach od Wierchomli po Jaworki. (...)

Na łemkowskim szlaku trzeba też zobaczyć: w Krynicy – Muzeum Nikifora (Epifaniusza Drowniaka) – malarza samouka, z pochodzenia Łemki. (...) (*Słowo Polskie. Gazeta Wrocławska*, 6-7 maja 2006; przygotowali na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Danuta Górszczyk i Paweł Popiela)

Kilka numerów temu zwracałem uwagę na „znawstwo" Beskidów ze strony ceprów. Tu znów mamy „całe Beskidy" *od Wierchomli po Jaworki*, pomiędzy którymi... nie ma ani jednej cerkwi; ten właśnie teren to klin ponad Popradem wrzynający się w Łemkowszczyznę, zamieszkały od bardzo już dawna przez Polaków – Łomnica i Piwniczna z licznymi przysiółkami. Od wschodniej strony Jaworek były jeszcze wprawdzie ruskie Biała Woda i Czarna Woda, ale tam cerkwi nie było.

Z tęsknoty za ziemią

Od złożenia kwiatów na grobie i pod pomnikiem Nikifora – Epifana Drowniaka – rozpoczęło się w sobotę w Krynicy IV Międzynarodowe Biennale Kultury Łemkowskiej/Rusińskiej. Była to okazja do zaprezentowania szerokiej publiczności bogactwa kultury Łemków, od literatury i muzyki poczynając, a na malarstwie i fotografice kończąc.

Pod pomnikiem Nikifora spotkali się członkowie Światowej Rady Rusinów oraz zespoły prezentujące się przez cały dzień na scenie Pijalni Głównej. (...)

– Przychodzimy dziś do ciebie Epifanie, nasz wielki patronie – mówił pod pomnikiem Piotr Trochanowski, łemkowski poeta, znany w Krynicy m.in. jako chórmistrz chóru przy parafii prawosławnej w tym uzdrowisku. – Byłeś niepozornym człowiekiem, a jesteś największy spośród nas. Nigdy ci nie dorównamy wielkością i talentem.

O tym, że utalentowanych artystów wśród Łemków nie brakuje przekonali się jednak kryniczanie, którzy mieli okazję obejrzeć wystawę ich twórczości prezentowanej w hallu Pijalni Głównej. Szeroki był przekrój artystycznych form wyrazu. Zachwyt wzbudziły ikony i płaskorzeźby, zdjęcia beskidzkich krajobrazów z ruinami łemkowskich gospodarstw i obrazy, których autorzy pędzlem i piórkiem pokazali te same tematy.

Podczas Biennale na scenie Pijalni Głównej zaprezentowały się m.in. zespoły „Łastiwoczka" (Jaskółeczka) z Przemkowa na Dolnym Śląsku, „Jaworina" z Opiszni na Ukrainie oraz liczne grupy z Czech, Serbii i Czarnogóry. Późnym wieczorem wystąpił teatr Aleksandra Duchnowycza z Preszowa. (SZEL, *Dziennik Polski / Nowosądecki*, 29 maja 2006)

Ze łzami w oczach

Dwudniowe spotkanie z kulturą i tradycją łemkowską – tzw. kermesz, czyli odpust greckokatolicki – zakończyło się w niedzielę wieczorem w Olchowcu koło Dukli (Podkarpacie).

– To powrót do korzeni, pokazanie tradycji już trochę zapomnianej: śpiewów, tańców i ubrań łem-

kowskich – powiedział Jan Buriak, sołtys Olchowca. (...)

Do wybuchu ostatniej wojny odpusty organizowano co roku, w święto patrona świątyni św. Mikołaja (22 maja) kiedy wspomina się przeniesienie jego relikwii z Myry do Bari. Jako święta kultury łemkowskiej, wskrzeszono je 16 lat temu. Przyjeżdżają na nie też turyści. – Widzę spotkania tych ludzi, i aż łza w oku staje, kiedy słyszę, ile czasu się nie widzieli – stwierdził Andrzej Bilek, stały bywalec kermeszy. (SUB, *Dziennik Polski*, 23 maja 2006)

Nagroda „Krakowski Dukat" dla wójta

Zbliża się lato, gmina Uście Gorlickie przygotowuje się do sezonu. Wiele dobrego się dzieje, ale i jest wiele wyzwań do pokonania. (...)

Wiele ciekawych planów jest wdrażanych do realizacji. Jeden z nich to adaptacja przedwojennej karczmy. Znajduje się ona na skrzyżowaniu w Uściu Gorlickim, funkcjonowała do 1985 roku, była własnością Gminnej Spółdzielni. Wykupiona została przez samorząd, który wystąpił do konserwatora o wpisanie budynku do rejestru obiektów zabytkowych. Planuje się przeniesienie go w obrębie działki i wykonanie generalnego remontu. W tej dawnej gospodzie będzie karczma, kawiarenka i punkt informacyjny gminy służący wszystkim stowarzyszeniom gminy i powiatu, przyjezdnym oraz mieszkańcom.

W ubiegły piątek, w Krakowie, wójt gminy Uście Gorlickie – Dymitr Rydzanicz, jako jedyny wójt w województwie, odebrał nagrodę – „Krakowski Dukat" za przedsiębiorczość w samorządzie. (...) (Ewa Bugno, *Gazeta Krakowska / Nowosądecka*, 12 czerwca 2006)

Zjednoczeni

W sobotę w Sali sportowej Gimnazjum w Uściu gorlickim było gorąco od emocji, kibiców i sportowej rywalizacji. Dzieci i młodzież nie tylko z gminy Uście Gorlickie, ale Gorlic, Nowego Sącza, Przemyśla, Sanoka i rymanowa przyjechała na Ogólnopolską Ekumeniczną Olimpiadę Sportową „Jedność w sporcie".

(...) – Poprzez sport pragniemy młodzieży ukazać alternatywę w stosunku do obecnych zagrożeń wśród młodzieży: narkomanii, alkoholizmu, nikotynizmu. Wierzymy, że rywalizacja oparta o czyste reguły gry przyczyni się do budowania nowych więzi międzyludzkich i szacunku do drugiego człowieka – mówi ks. Roman Dubec, proboszcz parafii prawosławnej Św. Trójcy w Gorlicach, prezes Prawosławnej Diecezjalnej Organizacji Sportowej. (...)

– Chcemy, by młodzi ludzie wyzbyli się stereotypów, nie ulegali propagandzie kreującej uprzedzenia do innej narodowości czy wyznania. (...) Poprzez przyjaźń dzieci dochodzi do integracji dorosłych na poziomie różnych parafii i różnych wyznań – dodaje ks. Roman Dubec. (...) (Ewa Bugno, *Gazeta Krakowska / Nowosądecka*, 20 czerwca 2006)

Są zintegrowane

Ks. Arkadiusz Barańczuk, proboszcz parafii prawosławnej w Gładyszowie, prezes Parafialnego Klubu Sportowego „Karpaty" od lat utrzymuje kontakt z Zespołem Szkolno-Przedszkolnym w Nowym Sączu.

Jest tam grupa niepełnosprawnych dzieci, są one często gośćmi na terenie naszego powiatu. Zapraszane są wraz z opiekunami przez ks. Arkadiusza nie tylko na towarzyskie spotkania latem, kuligi – zimą, ale brały udział w zawodach hippicznych organizowanych w ramach Ekumenicznej Olimpiady Sportowej „Jedność w sporcie".(...)

(...) – Z radością tu przyjeżdżamy, a rodzice naszych podopiecznych są bardzo wdzięczne księdzu Arkadiuszowi za inicjatywę – mówią opiekunowie dzieci z Nowego Sącza.

– Często nam, zdrowym, umyka tragizm chorych, nie zauważamy poświęcenia rodziców, czy opiekunów. Ich przyjazd tutaj jest też odpoczynkiem psychicznym. Osoby niepełnosprawne potrzebują zainteresowania. Nie możemy przechodzić bokiem. Oni nie mogą być odtrąceni, rzuceni na margines życia. Muszą się czuć swobodnie wśród zdrowych. Chory nie może mieć kompleksów, jego rodzice też. Moim celem było zintegrowanie zdrowych i chorych – mówił ks. Arkadiusz Barańczuk (...). (Ewa Bugno, *Gazeta Krakowska / Nowosądecka*, 26 czerwca 2006)

Rusíni na streche Európy

Trojdňovým podujatím nesúcim názov *Rusíni na streche Európy* žil v závere uplynulého týždňa areál Hvezdárne v obci Roztoky vo Svidníckom okrese. Toto podujatie bolo súčasťou rovnomenného projektu z dielne Občianskeho združenia *Chránime kraj pod Duklou*, pričom celý projekt je spolufinancovaný Európskou úniou. V areáli Hvezdárne v obci Roztoky sa tak od piatku do nedele hralo, spievalo, tancovalo, zabávalo a veselilo. (...)

Podujatie *Rusíni na streche Európy* vyvrcholilo voľbou najkrajšej folkloristky očami Rusínov. Spomedzi dievčat z účinkujúcich folklórnych súborov titul Najkrajšia folkloristka očami Rusínov získala sympatická Alexandra z Lemkovského folklórneho súboru KYCZERA z Legnice. Cenu - veľkú brúsenú vázu s erbom Prešovského samosprávneho kraja jej za obrovského aplauzu odovzdal predseda PSK Peter Chudík. (...) (NN, *Poddukliánske novinky*, 16.06.2006)

Dúbrava predviedla v Prahe rusínske tance

Folklórny súbor Dúbrava z Prešova, spolu so známou interpretkou ľudových piesní Markou Mačoškovou, sa prezentoval nacvičenými rusínskymi tancami v srdci starého kontinentu. Hlavné mesto Českej republiky hostilo nedávno účastníkov ôsmeho ročníka medzinárodného folklórneho festivalu *Praha srdce národů*.

Vystúpili na ňom umelci z usporiadateľskej krajiny, ďalej zo Slovenska, Poľska, Saudskej Arábie, Mexika, Peru a ďalších krajín. (...)

Dvanásť párov Dúbravy, doprevádzaných M. Macoškovou, získali v "stovežatej" dve ocenenia. Ich vystúpenia na Staromestskom námestí, Námestí mieru, Palackého námestí, na pódiách Divadla na Vinohradoch a Divadla u hasičů, boli ocenené druhým miestom v anketě Cena diváka a taktiež druhým miestom v súťaži malých tanečných foriem (jedného až troch párov). (...) (Ján Miroľa, *Korzár*, 20.06.2006)

Komentarze: pt

СЕРГІЙ ЛАЩЕНКО
пише з Криму

Ми єсть народ. Осяяні Лемківською Ватрою

Задум написати про львівських лемків у мене виник ще минулого року, коли я готував статтю „Ріхард Зорґе і Петро Когут попереджали" («КС» від 17.06.2005 р.) [*Кримська Світлиця* – Ред. „Б"]. Зупинило одне. Я розумів, що про лемків треба писати або дуже багато і широко, або краще не братися за тему зовсім. Радянський розвідник Петро Михайлович Когут (його повідомлення про напад гітлерівської Німеччини на СРСР було другим після шифровки Ріхарда Зорге) – це далеко не єдина яскрава особистість у середовищі львівських лемків. Він постійно радив мені зустрітися із художницею Марією Янко, співачкою Наталкою Криничанкою, істориком Іваном Красовським... (...)

Тож ми у привітній оселі Петра Когута серед книжок, альбомів, кольорових фотографій і географічних карт. Як ініціатор зустрічі починаю з короткого пояснення:

– Від Лемківщини до Криму дуже далеко. Проте у час Інтернету будь-яка віддаль є умовною. А ось знаходити якісь паралелі у житті різних регіонів – дуже цікаво. Нещодавно кримський історик Володимир Лещенко у статті „Від таврів до таврійців" провів паралель між гуцулами і таврами, яких також вважає предками українців. Тож я собі дозволю шукати не відмінне, а спільне у долях лемків та українців Криму. Адже й одні, й другі значною мірою відірвані від свого коріння, від землі батьків. Знаємо про операцію „Вісла", але пам'ятаймо, що далеко не всі українці опинилися на півострові з власної волі. Це перше.

Друга обставина – це надзвичайно висока активність лемків, їхня пасіонарність, що кожному впадає у вічі. (...) В чому причина лемківського феномена?

Петро Когут:

– Причин декілька. Далеко не останню роль відіграла операція „Вісла", повне вигнання польських лемків зі своїх земель. Коли люди виїздять добровільно, це одне. А коли їх виганяють силою – це зовсім інше. Включаються в дію всі захисні сили національного організму. Зростає і патріотизм.

– Як у кримських татар? Вони запевняють, що, перебуваючи у вигнанні в Узбекистані, щовечора в сімейному колі говорили про рідний Крим.

П.К. – Щось подібне і у нас. Де б ми не жили, а вірші наші про Лемківщину, картини наших художників про Лемківщину...

Іван Красовський:

– До війни лемки були найдружнішими зі слов'ян. Коли йшли працювати кудись в поле чи в ліс, то хату залишали відкритою. На столі залишали молоко, хліб, аби подорожній міг перекусити. І ніхто ніколи не брав чужого...

С.Л. – Це вже схоже на кавказців.

І.К. – Так, але все це вже в минулому.

П.К. – Є ще одне пояснення нашого патріотизму, небажання розчинятися серед інших етнічних груп. Це дещо відмінна історія. Лемки прийняли християнство щось на 120 років раніше, аніж русичі Києва. І в той же час унію прийняли на 100 років пізніше, аніж галичани.

Крім того, на лемківських землях 1200, а може й 1500 років тому існувала велика держава – Біла Хорватія. Вона включала і словацькі Карпати, і польські, і українські, включала й рівнини Угорщини та Югославії. Всі тоді говорили єдиною русинською мовою. Білі хорвати були настільки сильними, що імператор Візантії не раз кликав наших хоробрих воїнів, коли не міг дати собі раду з кочівниками Сходу.

Після однієї з перемог він попросив білих хорватів оселитися на його землях. Так і з'явилося на території нинішньої Греції місто зі словянською назвою Салоніки... Відомі просвітителі Кирило і Мефодій походять звідти, тобто є лемками. Від лемків – вся культура східних слов'ян.

С.Л. – Чи не занадто сміливе твердження?

Наталка Криничанка:

– Ні, це правда. Ми вважаємо, що Адам і Єва також були лемками. Тільки лемки могли ділитися одним-єдиним яблуком; ходили голі-босі по землі і вважали, що вони в раю...

С.Л. – Це ви про довоєнну бідність лемків? Про їхню щиросердечність?

П.К. – Лемківська земля не надто родюча, але все одно ми вважаємо її раєм на землі. А всіх лемків – братами й сестрами.

С.Л. – Знаю, що частина закордонних лемків вважає себе окремою від українців нацією. Чим це пояснюється?

П.К. – Все тою ж культурною, мовною самобутністю, дещо відмінною історією, про яку я говорив. (...)

С.Л. – Надто вже пасіонарними є лемки, аби зникнути з лиця землі. Он в Америці ірландці повністю втратили свою мову, зате тепер кожен шостий американець з гордістю може сказати, що в його жилах тече ірландська кров! Щось втратиться, а щось і збережеться... Якби ірландці сиділи у себе вдома, то мало б хто про них знав. А так вони стали „заквасною" найпередовішої (принаймні у технічному відношенні) нації світу. Так і лемки Львова стали, по суті, місцевою елітою, хоча діти вже по-лемківськи не говорять...

Н.К. – Це тому, що ми живемо у великому місті. У сільській місцевості в умовах Галичини зберегти своє, лемківське, було б значно важче. Активна участь в українському політичному і культурному житті позитивно впливатиме на імідж лемківської громади, допоможе виховати почуття гордості за своє походження у наших дітей.

С.Л. – Ірландський варіант?

Н.К. – Так. (...)

Марія Янко:

– Знаю чимало випадків, коли лемківську мову вивчали в сім'ях люди польського, німецького чи ще якогось іншого походження. (...) Якось у Львові я познайомилася з журналісткою із Москви. Вона чеченка за походженням, багато її родичів зазнали депортації. Може, це й викликало такий підвищений інтерес до історії лемків. (...) Знаю випадок, коли лемківську від чоловіка добре засвоїла француженка. (...)

***Кримська Світлиця*,**
21 квітня 2006 р.

(Веце з того обшырного тексту не могли мы помістити. Выбачте. **Пт**)

ІВАН ДЗЯДИК

Монастыриска Ватра

Фестивалі Лемківской Культуры на Украіні мают уж 7-літню традицию. Перший Крайовий Фестиваль Лемківской Культуры – Лемківска Ватра одбыл ся 5-6 червця 1999 р. в селі Гутиско – мальовничым куточку на меджы Тернопільской, Івано-Франківской і Львівской области. Околична природа припоминала краєвиды Лемковины. Другій фестиваль тіж мал місце в Гутиску, де на ватряным поли поставлено памятковий Крест з нагоды 55. річниці депортациі Лемків на Украіну. Третій Крайовий Фестиваль, котрий отримал назву „Дзвоны Лемківщины", одбыл ся 9-10 червця 2001 р. в містечку Монастыриск – ту жыє дуже Лемків, медже інчыма з Креницi. Ту істнує хор „Яворина" і Музей Лемківской Культуры. І так до днешнього дня місцьом фестивалю єст Монастыриск.

Тогорічний, уж VIII Всеукраінскій Фестиваль Лемківской Культуры – як зове ся він тепер офіцийні – мал місце в днях 3-4 червця і започаткувал дальшы фестивалі – ватры, котры будут одбывати ся в містах, містечках і селах – лемківскых середовисках.

Суботня погода не заохочувала до ізды на ватру, но але як уж сме зо стрыєчным братом Васильом заплянували, то поіхаме. Хотіли сме получыти приємне з пожыточным – видіти фестиваль і одвидіти родину во Львові. На ватряне поле доіхали сме пред офіцийным отвориньом фестивалю.

Підходиме ближе сцены і слухаме, і своім ухам не віриме. Чуєме голос Петра Трохановского, рецитуючого з музычным підкладом верш свого авторства – *Снил ся мі дідо*. Позераме на сцену, глядаме Петра, але на дармо. То было пущане з касеты.

Не зважаючы на дощ, отвориня фестивалю одбыло ся пляново при участи дуже важных і іщы важнійшых гости і ватровичів. Была медже інчыма Заступник Міністра Культуры Украіны – Ольга Бенч, Лемкыня з походжыня. Привитаня організаторам, участникам і гостям надіслал Президент Украіны Віктор Ющенко. Фестиваль одбывал ся під гослом *Цне мі ся за Тобом мій Лемківскій Краю*. Ватру роплалил пан Громосяк, потомок славной креницкой родины Громосяків, а покропил свяченом водом о. Анатолій Дуда.

Артистычну част фестивалю отворил шыроко відомий Народний Ансамбль Пісні і Танця „Лемковина" зо Львова, а потім выступляли дальшы ансамблі і окремы выконавці. Выступіла тіж наша Юлія Дошна і ансамбль „Перстеник" з Ґладышова. Інчых заграничных ансамблів не было.

⇦ Розпаліня і посвячыня Ватры.

В ночы была молодіжна забава з участю артистів – сьпіваків Украіны. Молоды танцували, а стары ся гостили, а же стрітили сме знаємых, то гостины сме тіж ужыли. Василь Шкымба честувал, очывидні, „шкымбівком".

В неділю перед концертом на сцені священникы одправили Службу Божу. Были казаня, теплы слова до ватровичів і витаня, а о. Анатолій Дуда памятал о нас і повіл: „....а Ваньо і Васко приіхали аж з Легниці".

Сонце зачало штораз міцнійше пригрівати, але болото далі треба было мішати ногами. На сцену выходили єдны по другых ансамблі, але дуже з них не мало ничого спільного з лемківском культуром, так з назвы як і програму якій представляли.

Найбільше лемківскы ансамблі, якы єм виділ то: Ансамбль Пісні і Танця „Студенка" з Калуша, жіночий Ансамбль Лемківской Пісні „Смеречина" зо села Ягільниця та Народний Хор „Лемківска Студенка" з Борыслава.

Слабо радили собі з лемківском бесідом ведучы програм. Єдному з них незнане было слово „сьпіванка" ци „пісня", бо бесідувал „пьосенка". Но што-ж, на сцені бракло Василя Шкымбы.

В дводньовым концерті взяло участ близко вісемдесят колектывів та окремых выконавців, не лем зо Західньой Украіны, але і з так одлеглых области як: Кіровоградска, Дніпропетровска, Луганьска, Полтавска, Закарпатска.

Пізным пополудньом вынесли сме авто на дорогу і попращали Монастыриску Ватру .

ПЕТРО КОГУТ

Славний маляр – лемко у Львові

(До відкриття памятника Никифору – Єпифану Дровняку)

Ім'я малара світового значення, сина лемківського краю – Никифора – Єпифанія Дровняка дуже популярне серед лемків, також серед поляків та інших народів. Син бідної лемкині – Євдохи Дровняк жив і творив у рідному містечку Криниці. Недавно відкрито пам'ятник Никифорові в Криниці, де є також його музей.

Великою була радість лемків що живуть в Україні, коли довідалися, що ще один пам'ятник лемківському митцеві буде відкрито у Львові.

Весною, дня 14 мая – в неділю на площі коло Домініканського собору зібралась велика громада лемків Львівщини, Тарнопільщини, Івано-Франківщини. Спадає біле полотно і перед захопленою громадою появилась велична постать маляра з бронзи, що сидить на підмурівці. Автор пам'ятника скульптор Сергій Олешко, архітектор Микола Ягольник, ініціатор Михайло Маркович – лікар і суспільний діяч, який живе у Німеччині.

Після освячення пам'ятника священниками Львова і Польщі на сцену вийшов о. Мирон, який активно сприяв створенню пам'ятника. Охарактеризував творчість Никифора, висловив подяку авторам пам'ятника, членам Оргкомітету. Голова Львівської обласної адміністрації Петро Олійник, признавши історичне значення свята видатного маляра лемка, подякував скульптору, архітектору та ініціатору спорудження пам'ятника. З теплим словом до громади звернувся мер міста Львова Андрій Садовий. Про історичне значення пам'яток архітектурного мистецтва на Львівщині розповів герой України, дуректор Львівської картинної галереї Борис Возницький.

До виступу запрошується лемко, відомий історик-етнограф, публіцист, лемкознавець, член правління Фундації Дослідження Лемківщини Іван Красовський. Його виступ був дуже цінним і цікавим, а тому хочу присвятити трохи більше уваги аналізові виступу нашого земляка.

Висловивши вдячність організаторам свята, авторам пам'ятника за те, що відкрили дорогу лемкові Никифору до Львова, доповідач відзначив що Никифор напевно відвідав Львів у 1938 році, коли український художник Роман Турин організував тут велику виставку творів митця.

Факт відвідження Никифором Львова стверджують його малюнки окремих архітектурних споруд Львова.

Цікавою була розповідь Івана Красовського про зустрічі з Никифором у 1941-1944 роках під час навчання в учительській семінарії: „Никифор щиро подружив з нашими студентами і кожного разу зустрічав нас щиро радісною усмішкою, дарував нам намальовані ним картинки з зображенням святих, архітектурних споруд, краєвидів. Нас маляр любив, бо ми до нього ставилися добродушно, а не з горда, як відпочиваюче панство. В мові митця були відчутні дефекти, але ми розуміли друг друга."

Доповідач пікреслив неімовірну працездатність Никифора, чий доробок нараховує понад 30 тисяч творів. Більшість з них дуже вартісні. Маляр без попередніх вимірів, обрахунків, малював складні, нерідко фантастичні споруди як палаци, церкви, костели. Він чудово, на память вирішував складні функціональні особливості сталевих конструкцій, властивости чавуну, бетону, шкла, йому міг би позаздрити не один архітектор.

Після війни польські дослідники намагалися з ініціативи публіциста Анджея Банаха узаконнити Никифора як польського маляра і патріота, бо

механічно, будучи зовсім неписменним, підписував картини латинськими літерами, словами: „Krynica", „Matejko".

Доповідач зазначив, що виникла потреба проінформувати громадскість про походження і творчість Никифора як лемка. Іван Красовський назвав ряд власних статей про Никифора, надрукованих в 60-х роках в журналах України, Польщі, Чехословаччини, США, розповів про першу в Україні виставку творів Никифора організовану разом з покійним уже колекціонером Володимиром Вітруком у Львові 1964 року, з повторенням у Києві.

Іван Красовський зробив висновок, що Никифор – Єпіфаній Дровняк вніс однаково великий вклад у мистецтво так польського як українського народів та прославив лемківське на весь світ.

Високу оцінку творів Никифора зробив голова Всеукраїнського товариства „Лемківщина", лемко який живе у Тернополі.

На відкритті памятника виступили українські поети Роман Лубківський, Ігор Кашинець а також Михайло Маркович. З цікавим концертом виступила хорова капела „Лемковина" та Галицький академічний хор.

Од Редакциі Бесіды:

Як то чудні зложыти ся годно! Кед бы в Кренициі „перешол" проєкт Сергія Олешкы (де автор з Оргкомітетом стартувал), не скоро бы станул, або николи не станул Памятник Никыфора во Львові. А так, люде понесены амбіциями поставили на своім і поставили памятник. І добрі, і красні! Быти може, люде што вірят автентычні в автентычніст інтенциій, несены понадінтенцийныма одрухами поставлят памятникы пелехатому Лемкови в Кыєві, Мюнхені, Вінніпегу?!...

На одкрытю Памятника Никыфора – Епифана Дровняка во Львові. На переднім пляні автор допису – п. Петро Когут. Фото, ту і горі: І. Опалака.

ПЕТРО КОГУТ

Без вини покарані

Минуло вже шістьдесять літ від страшної трагедії нашого народу, насильної депортації з рідної Лемківщини, одних на схід а других на понімецькі західні і північні землі, згідно Акції „Вісла". По угоді між Радянською Україною та Польським комітетом національного визволення переселення мало бути добровільним, але фактично стало початком насильної депортації.

Народилось і відійшло у вічність вже три покоління лемків, і небагато лишилось в живих свідків трагедії доконаної тоталітаризмами тодішньої Польщі і України. Однако душевний біль покривджених вимагає справедливої оцінки і відшкодування заподіяних невинно потерпілим кривд. Минуло вже шістьдесять років, тоталітарні режими фашизму і комунізму не існують. Маємо демократичні Україну і Польщу та інші країни, які засудили тоталітарні режими і організували справедливе суспільство.

На Україні депортовані лемки живуть у різних областях, але найбільше у Львівській та Тернопільській, що пам'ятають минуле, відзначають історичні дати, особливо річниці депортації, проводять культурні заходи.

В селі Сокільники що коло Львова, де переважно живуть депортовані лемки, сего року на Зелені Свята, 11 червня організували відзначення 60-ти річницю депортації, на яку прибули зі Львова та області тисячі лемків.

О 12. годині священики обох конфесій, православної і греко-католицької відправили спільний молебен біля пам'ятника Т. Шевченку. Потім відкрито виставку: лемківські строї, вишивка, сучасний живопис, гобелени, кераміка, скульптура, вітражі, писанки, дитячі малюнки, старі фотографії.

Привертали увагу картини, лемківській одяг, писанки і старі фотографії художниці Лемкині Марії Янко. Традиційні лемківські писанки представили молоді сестри Віра і Марія Проць. Виділялись картини вже відомих малярів Лемків Дмитра Солинки і Лесі Зарицької.

На стадіоні о 14. годині почався концерт „Журба з піснею сплетена". Від Товариства „Лемківщина" та Фундації дослідження Лемківщини виступив Петро Гандзяк, який розповів про трагедію депортації Лемків 60 літ тому та мироприємства присвячені тій річниці. Художні колективи „Лемковина", „Радоцина", „Краянка", Дитячий хор церкви Різдва Пресвятою Богородиці, соло Наталії Криничанки чудово виконували лемківські та присвячені депортації пісні. Власні твори – вірші читали Богдан Пастух, Петро Милен, Марія Добровольська і Роман Данько. З гумореcками виступили Андрій Байса та Ігор Заболотний. Спогади про депортацію розповіли свідки тих подій – Іван Кривицький, Володимир Турчин та Ольга Пастушенко.

Чудова природа, яка нагадувала рідну Лемківщину, гарна погода, тепле сонечко сприяли мироприємствам присвяченим 60-тій річниці депортації лемків.

ЯРОСЛАВ ГОРОЩАК

Лемківска Гостина

Пшымківскій Кружок Стоваришыня Лемків під новым ведучым Ґенком Габуром заплянував си - медже інчыма на початку того рока „імпрезу" для Стоваришаків і діти з „Ластивочкы". Не до кінця іщы было повіджене што то має быти, бо і не знатя было яка на примір товды буде хвиля. Взором было спотканя діти, молодежы і дорослых на Ленжцах – за попереднього ведучого Адама Бочнєвича. Деси хыбаль в половині лютого довідали зме ся, же то буде „Лемківска Гостина" в Пшемківскым Осередку Культуры і же буде не лем для Стоваришаків, але і для інчых Лемків, за вступом 15 злотых.

На тыжден пред появило ся при церкви оголошыня, закінчене закликом: "бер меріндю і приход" в суботу 4-го марця о годині 17-тий. Но то зме пришли обоє зо женом, а і сын ся з нами забрал. Был тіж брат Любомір зо женом. Приіхали зме кус скорше, же може дашто треба буде помочы, але де там. Саля юж была нарыхтувана. Ведучий зо женом ідно лем звозили. В середині юж ся крутили гарды Пані з кружка. Носили на столы, штоси іщы прибераґи. Потим зас іщы штоси довозили. Ледво єм ся (і то до спілкы з Ваньом Бродом) заімал до краяня хліба – але якого хліба? Треба го было видіти! Крас, велькій. Правдивий лемківскій хліб, а не тото што мы купуєме в склепі. Тото, то ся лем зове же хліб - а єст го чверт (або і менче), а платиш як за цілий. Як купиш сьвіжий та добрі голодний хлоп зіст го на двараз. Тамтот хліб і смак ма інчий і запах. Пекли же го газдыні, што іщы памятают як ся тото робит.

Орґанізаторы постановили, же головном атракцийом кулінарном буде „лемківскій шведскій стил". Уставили го на коротшій стіні салі, напротив входу, а стіну прибрали медже інчыма емблематом Стоваришыня. Ліва сторона салі была презначена для діти і молодежы, а права для дорослых. При довшых стінах столы уставено рядом, злучены зо собом на спосіб весільний. На лемківско-шведскым столі, гарді прибраным білыма обрусами, опруч домового хліба поставили (тіж домовы) смалец, огуркы квашены (квашены в дост нетыповий спосіб – як мі зрадил Ведучий), компери з честком, яйця варены, вудженину, следзі, начынку з маслом, пірогы, кіш ябок і мандаринок, сырникы і інче печене кісто. Здає ся мі, же і капуста квашена была. Вшыткого єм ани не спамятал. До питя юха („компот" зо сушеных овочів), но і традицийна кава і чай. В тым місци вартат пречыслити головных орґанізаторів, а были то: Йоанна і Євгеній Габура, Ірена і Адам Бочнєвич, Мария і Ваньо Брода, Мария і Штефан Дзямба, Ґося і Богдан Гербут, Адриян Бочєвич, Уршуля Сінковска, Янка і Юрко Ковальчык. Є то певні листа не полна, бо і Варвару Квоку єм виділ як вносила на пілміску гарді прибрану вудженину. Коли єм дакого минул – та най мі пребачыт, яко же я не з тамтого кружка та не вшытко і не вшыткых знам.

Сіли зме си, повытіґали свої „меринді" а сусіде тіж не были ґіршы но і зробило ся густо на столах. Поставил єм фляшечку – сусід тіж. Тай виджу, же ся веце тых фляшечок появило. Якоси „ся нашли" зараз і порцийкы (а скорше і тереличкы і ножы з выдельцями) – бо іх орґанізаторы завчасу зрыхтували. Но та зме выпили по єдным, а може і по два, а ту на сцену ґвошол Ведучий Кружка. Гарді нас привитал і жычыл веселого і приємного вечера. Запросил тіж до честуваня ся на оным шведско-лемківскым столі. З колюмн поплынули нашы сьпівайкы і зробило ся весело. Ани не знам коли прелетіло кус часу і коли зме ґывтли іщы по єдным (а може і по два). Люди пришло ґідні. З діти і молодежы были члены „Ластивочкы" і хору Братства Православной Молодежы „Благодар".

Як зме зачали сьпівати, та самограя натыхмяст вылучыли. Посьпівали зме час якісий, а як зме си зробили прерву – та ся одозвала друга сторона салі. То наша молодіж ся нам одґукнула. Тіж добрі дали чаду. Ой ради зме того слухали, бо то кров наша і надія наша. Деси – як спід землі взяли ся інструменты музычны. Адам Бочнєвич вытяг ґітару, його дівоч-

кы Рамона і Наталька двоє гушель, іх кузин Адриян Бочнєвич акордеон, а як додати до того Іренку Бочнєвич та вышло, же маме на сали піл ансамблю „Окмел". Адась Горощак взял другій акордеон но і як зачали грати та зробило ся як на весілю. Музыкы то грали і сьпівали з нами старшыма, то зас з молодшыма. Пішли в рух сьпівникы, што іх декотры взяли зо собом. Єден з них мя зачудувал, бо был написаний ручні, грубшым чорным писаком, але латинком. Карткы были в фоліях пластіковых. Видно, же хтоси си задал споро труду, жебы тото списати – але чого латинком? Я на такє не барз рад бо преціж маме свої буквы до запису в нашій мові. (Декотры навет повідают, же єм в народовых справах за барз ортодоксийний). Товды єднак повіл єм си – а най пишут як хтят, аж і хіньскыма „крячками" – бодай сьпівали (а іщы ліпше бесідували) по лемківскы.

В перервах, медже сьпіванями Гося Гербут, Юстина Каня, Магда Палка і Адрян Бочнєвич робили дітям і молодежы розрывковы конкурсы. Мы ся призерали, сьміяли зме ся і веселили разом з нима. Гостина была заплянувана так до десятой – (за то єй зачали так скоро) – но, найдальше до єденадцетой. Бо то преціж діти і молоділ повинни юж товды піти спати. Єднак никому ани до головы не пришло, жебы іти спати. Товариство ся розбавило, тай ся пірвали до танця. Гуляли як фрас і молодшы (якым не чудне гуляня при самограю) і мы старшы. В кінци екіпа організуюча конкурсы запросила до забавы старшых. Думал єм, же ся по векшости люде будут внимати, але де там. Пішли лавом. Конкурс был такій потішний, же повідам вам, мы, што зме ся призерали – добрі зме ся не поцикали зо сьміху.

Ведучий рад, же ся люде веселят, присідал ся то там, то гев. Ту препил до дакого, там побесідувал – як пасувало на газду імпрезы.

Не знатя коли зробило ся піл першой і зме узнали, же треба ся юж конечні выберати домів.

Дааавно, давно єм не был на такій веселий гостині. Мы подякували і поіхали, а они остали, бо іщы мали попрятати салю, поскладати столы. Не знам коли пішли спати. Дякуєме Вам Пшымківяне, бо сте зробили зас дуже доброго. Зас – бо новий ведучий продолжат традицию з першой каденциі Адама Бочнєвича за котрого тіж были чудовы імпрезы, жебы ту вспомнути лем три – на якы єм был запрошений.

– Автокарова прогулька на три дни до Карпача, де зме ночували

в домі вчасовым, звиджали Карпач, презентуючы його мешканцям і туристам при каждий оказиі лемківскій сьпів, бавили ся до пізна при огниску, а закінчыли гостином в сьвітлици дому вчасового. Не был бым собом як бым товды при оказиі не прешварцувал тіж кус відомости о наший істориі і культурі. Не забуду вічно жартуючого товды Ваня Броды, фантастычні сьпіваючых Пшымківянок і того, же в горах тота розмовна вода якбы менче брала.

– Імпреза для діти в Вількоціні, де запрошено тіж і діти споза Пшымкова. Было то в чудовым місци, під лісом, при гардий хвили. Думам, же найвеце могли бы ту повісти головны участникы – то значыт діти. Памятам розмах той пленеровой імпрезы. Білы шатра-альтаны і діточы забавы. Мы тіж ся гостили під оныма альтанами.

– Вспомнена выжше імпреза в Ленжцах. Саничниця (kulig) для діти і молодежы „на остатнім шнігу", огниско при сали і гостину в сали. Тіж на подибний засаді, то значыт молоды при єдным столі, а дорослы при другым.

– Поза тым дрибніжшы імпрезкы, як нп. „миколаї" для діти, а я преціж зо сусіднього кружка і не о вшыткым знам.

Так Адам Бочнєвич як і Ґенек Габура на головным місци ста- ⇨

вяли і ставяют нашы діти і молодіж і за то ім Велике Боже Заплат. Думам, же пшемківскій кружок ма щестя до Ведучых...

Доробили ся власной салькы при містецкій бібліотеці. Єст там і мале бюро Заряду кружка і куxенка, де мож зварити воду на чай ци каву. Помалы ся меблюют. В сальці ма пробы „Ластивочка". Думают над тым як здобыти інструктора для ансамблю. Най Вам Бог щестит.

Іщы єм мал „в очах" салю в ПОК-у на оний гостині, а ту дзвонит Ведучий з Пшымкова, же орґанізуют выізд до театру.

— Іхате з нами?

Йоооо! Того єм ся не сподівал! До театру? То юж „выжша школа язды". Певні же іхаме! В театрі єм юж не был Го! Го! Гооо! Як давно. Як ся мешкат в малым містечку та не такє то просте.

— А што грают?

— Грают штуку о Никыфорі. Ма тіж быти „Серенча"

— Но та тым барже іхаме!!!

Кружок вынаял буса, котрий іхал през Пшымків як раз з нашого містечка (ци припадком, ци для нашой выгоды – аним ся не зьвідал), но і зме поіхали.

Ци ся мі подабало? Барз! Моментами аж за ґарло стисло. Сценоґрафія была ощадна, жебы не речы сурова. Узкы, склесисты дошкы серед сцены і стіл на середині. Двоє люди якы ведут вчену дишпуту. І Нетифор, што нич не ґварил през цілу штуку, лем „был" на сцені.

В тлі, в пілтемряві, выжше голов акторів, як бы на великій поличці на задній стіні завішена (але то лем ся мож было додумувати бо скрыте в мороку) якіса оркестра. Професийні граюча. Повідам до жены по тихы, же то не може быти „Серенча". То певно оркестра зеленоґірского театру. Жена была менче сцептычна і повідала, же хыбаль видит Демка. Не звірил єм.

Не буду оповідал штукы. Най си каждий сам обізрит. Повім лем свої одчутя. Отже головны актоpы і іх проблемы здали ся мі менче важны. Важна была лем конклюзия яка з іх розважань выникала, же мож мати высокы факультеты і не мати нич до вказаня людям, не потрафити створити нічого значучого. Можна зас не мати ниякой школы, ба мож быти і кус недоугым але мати велике серце і велику правду до повіджыня.

Як зме на горячо коментували по выході з театру – же то кус так як в знаным повіджыню: „што з того, же зна штыри мовы як в жадний з них не ма нич до повіджыня", а інчий ани єдном мовом не мусит добри володіти, але ма штоси важне і велике до преказаня, до выкричаня сьвіту. Таку правду мал до выкричаня Лемко Нетифор. Выливала ся з його серця - як то впало зо сцены - і сьвіт го зрозуміл.

Нетифора юж давно ніт на тым сьвіті, але был на сцені. Симболічні. Споза того сьвіта - явил ся – тым двоім людям, а „з высоты небес", як бы завішена на хмарах, тіж споза того (польского?) сьвіта грала му, кус нереальна оркестра лемківскых ангелів...

Што дивне, хоц двоє акторів бесідувало дуже і мудро на сцені, повідаючы при тым, же Нетифор белкоче – то якоси мі тот іх вчений „intelektualny bełkot" не остал в памяти. За то мі остал в памяти Нетифор, што през цілий спектакль не рюк ани слова і Серенча, (єй музыка) што тіж не мала бесідуваных квестий.

Як бо ся вказало **была** то єднак Серенча. Заграла нам на конец і засьпівала по лемківскы. Мала рацию жена. Познал і я товды Демка Трохановского. Інчых не знам. Повідали зме си тіж на горячо, же навет декотры Лемкы крутят носом на малюваня Нетифора. Повідают, же што то за штука, де ту артизм? Як бы дитина малювала! Робят великій блуд порівнуючы „Никыфоры" на примір з „Коссаками". То не тота конкуренция. То кус так як бы порівнувати звыклу Олімпіяду з Олімпіядом для Неполносправных. Ци іх осягніня сут менче вартисны? Думам си часом, же належало бы іх ціпити навет выжше – бо ім є дуже трудніжше.

Зьвідувал єм ся як Пшымківякы ся довідали о тым спектаклю. Вказало ся, же Паньство Бродове мают дівку, котра мешкат в Зеленій Горі і то она дала знати, же штоси такє ся рыхтує.

Хтіл бым іщы поділити ся єдном рефлєксийом. Споткал єм в жытю хоц якы дефініциі нонятя „інтеліґенциі" яко клясы. Давно то было одношене до люди „по матурі". Потим по выжшых студиях, але остатньо єм прочытал, же єст то кляса люди – повім по польскы „konsumentów dóbr kultury". Мушу повісти, же тота остатня дефініция єст мі найближша!

КОНКУРС ЛЕМКІВСКОЙ ПОЕЗИІ, РОЗДІЛЯ ‘2006

IV МЕДЖЕНАРОДНЕ БІЄНАЛЕ

Фото: Петро Басалыга, Ірина Коцур

ЛЕМКІВСКОЙ/РУСИНЬСКОЙ КУЛЬТУРЫ

ПЕТРО ТРОХАНОВСКІЙ

Бієнале – Бієнале, але...

Што два рокы през два остатні дни – викенд, як то по днешньому зовут – остатнього майового тыжня пробігают в Крениці під гослом Медженародного Бієнале Лемківской / Русиньской Культуры. То інформация штампова, інформация для інформациі, бо в нашым лемківскым сьвіті вшыткы, ци такой вшыткы о тым знают. Більшістю знают тіж, же імпрезі духово – ідеово патронує велькій наш Никыфор – Епифан Дровняк. Дотепер видимо проявляло ся тото поклоном при його гробі, од чого і зачынала ся імпреза. Подібні было і того рока, але лем дакус подібні. На гробі Ныкыфора зложыли квітя, запалили сьвітичы представителі Стоваришыня Лемків, Стоваришыня Руска Бурса, делеґация Музею Никыфора в Крениці, але головна маніфестация нашого духового єднаня ся зо Символом, одданя му чести, пробігала

Під Памятником Никыфора

– новым символічным місци Никыфоровой бытности, якє выросло в меджечасі.

Та нич Вам о тым оповім, одповім найперше на зьвіданя якым мя зьвідано – чом велелюдно як все не стрітили мы ся при гробі? Отже – неє можливости перемістити ся в короткым часі векшому числу люди з цмынтеря до оддаленого о два кільометры Памятника. Крениця кісна, головна курортна част (в обрубі якой стоіт Памятник) заперта для „посторонніх" авт. А час креницкій тіж стисло вызначений, медже інчым полуденками, вечерями курортників, на якых все ся числит, якы выполнюют шувну част видовні. Представме сой, же в половині выступу даного ансамблю третя част слухачи наглі выйде. Як може чути ся ансамбль? Мус робити так, жебы першу, пополудньову част імпрезы змістити медже 14.оо-ом а 17.45. Докладні – і фертик. Такы сут креницкы реаліі.

Треба ся на штоси здецидувати. Отже, по цмынерній прелюдиі о 13.3о, о другій по полудни были мы при Памятнику. Ту зобрала ся уж шувна група люди (сами тіж, як видно, выбрали таку опцию, хоц на проґрамі было повідомліня о єдным і другым). І вірте – хто сте не были – было гарді. По єдній страні Никыфорового Намістя (так сой го позволю першыраз назвати) – што пристерат ся пред Памятником – стал пшымківскій ансамбль „Ластівочка", а по другій страні ансамбль „Яворина", што приіхал аж од далекой Полтавы на лівобережній Украіні. Оба ансамблі просьпівали по патріотычній пісни, а член „Ластівочкы" прочытал мурянчын верш *Епифанія*.

Вязанкы квітя пред Памятником Дровняка, блыжачы ся ку Ньому достойном лавом, зложыли: Проф. Павел Р. Маґочій – Ведучий Сьвітовой Рады Русинів, Андрий Копча – Ведучий Стоваришыня Лемків, Петро Когут – од Лемків Украіны, Федор Ґоч – од Музею Лемківскый Культуры в Зындранові. Были квітя і од інчых орґанізаций; дізріл єм п. Віру Сандович – Ведучу Фундациі Рутеніка, пані зо спомненого уж Музею Никыфора, окремы лиця кланяючы ся достойно пред лицьом НИКЫФОРА – ЕПИФАНА ДРОВНЯКА, як попри польскым написі на Памятнику голосит і наш – лемківскій.

Хороводом, веденым з музыком через „Яворину" і „Ластівочку" пішли мы серединoм креницкого „Дептака" ґу Головній Пияльни, де мали ся одогравати головны акты Бієнале, де – той суботы, 27 мая (не рюк єм скорше о докладній даті), о годилі 14.3о мала быти одкрыта

Выстава малярства і фотоґрафіі

І пункт о тій годині і минуті были мы з хороводом на місци. І ту выпскнуло ся перше „але" нашого Бієнале. З хороводу потратили ся мало не вшыткы тузы, в тым професийны знавці штукы, якым з той рациі годило бы ся одкрыти выставы, дашто мудро-професийне речы. Ждали мы „студентскє" пятнадцет минут, а в такій ситуациі кажда минута виділа ся нескінченістю, і же люде зачали ся розходити, мус ся было взяти на одвагу і самому непрофесийні одкрыти выставу. Властиво – выставы, бо при каждым з авторів, більшістю приявных, треба было окремо повісти пару слів.

На превеликє моє щестя выстава была прекрасна, не лем як на нашы можливости – направду чудова (пізрийте лем на кольоровы фотоґрафіі), заінтересуваня великє – та і бесідувати было не так тяжко. А як описати? Было бы іщы легше, та пробачте, передовшыткым Авторы, – повісти єм годен о каждым окремо лем по пару слів, пару речынь, адже Бієнале тілко што ся зачало, а де іщы ґу кінцю?!

Не вшыткы артисты, кєд ходит о численніст прац, были єднако експонуваны. З Ческой Республикы привезено лем по пару прац троіх творців (самых авторів не было) – маляркы Веры Вацовой-Парканій, знаной і поза границями ілюстраторкы книг, дівкы выдатного русиньского політыка меджевпєнного періоду –

Івана Парканія; тіж двох відомых фотоґрафіків, Чехів зафасцинуваных Підкарпатском Русю – Рудольфа Штурсы і Йіжі Гавеля.

Ідучы дале, за порядком одкрываня выставы – домашню, лемківску творчіст презентувал Богдан Карел, якій свій талант оддає передовшыткым плоскорізбі. По сусідстві (як сусідство прожываня в Ґорлицях) представил ся Михал Коцур. З інчом формом штукы, бо ґрафіком. Тота переплітана собом інчіст творчой формы, выставлена на шырокій просторі, мало не в натурі (пияльня обшырна, жыва рослинністю, пальмами) надавала выставі велькости, розмаху, якбы крыл.

От, перейдме свобідным кроком ґу вкрытій своєрідном мозаіком стіні окаляючій конертову салю. Попри ній якбы друга част выставы, а отверат ю експозиция фотоґрафій Тересы і Петра Басалыґів. Прекрасна не лем красом самой штукы фотоґрафіі, але способом єй вказаня. То діло Петра, котрий – як креничан одданий вельком душом нашым справам – полнит ту, хоц неформальні, функцию комісаря выставы. Його працы, таланту одданого для концепциі цілости – ту найвеце. З фотоґрафійом сусідуют чудовы іконы Миколая Ґмитро з припопрадской Руской Волі. З недалека, але так по правді – з далека, бо цінений то артиста і не всяди, там де го кличут, годен піти. Дале розложыл свої пейзажы Штефан Телеп, на одміну – домашній, свій, отже мало не з обовязку душы такой все приявний на нашых імпрезах. Од кілкох років подібну внутрішню потребу проявлят Мария Янко, хоц реаліі єй бытя цілком інчы. Свої творы привозит з Украіны. А на тот раз постарала ся о направду богату експозицию. Повело ся цілу вказати, завісити як на турнях – завдякы змысности молодых люди.

Бієнале отворила *Піснь о Отечестві*

Івана Кызака, якого то 150. річницю народжыня одзначаме того рока і памят велького трудівника народу мали чест і повинніст вшанувати орґанізаторе.

Офіцийні же Бієнале отворил ґазда тому предпринятю – Андрий Копча. ...Хоц ґаздів, орґанізаторів было трьох. І пак долучыли ґу першому – Проф. Павел Маґочій, в імени Сьвітовой Рады Русинів і бурмістр Крениці – Еміль Бодзьони. Ґазда міста остал тіж на сцені, жебы повісти слово до зобраных. І зробил тото інтеліґентні. А і приємні.

А пак уж здомінували сцену музыка сьпів і танец, і хоц-што інче. В выконаню нашой „Ластівочкы", „Скеюшана" з ческого Хомутова (котрий вказал м.ін. як Руснакы варили палюнку), „Яворины" з далечезной Опішні під Полтавом (по роді з Камяной), пряшівского ПУЛьС-у. Каждий ансамбль інчий, каждий на своім, адекватным до можливости рівни, але вшыткы з єднаком – вельком душом. Програм того пополудля вели Анна Лучковец і Славко Хомяк. Медже выступами вмістил ся пляново важний акт, од шувного часу приявний каждого рока в нашым русиньскым жытю, а то:

Вручыня Нагороды Александра Духновича

Тогорічным лавреатом остала поетеса з далекой Хорвациі – **Любка Сеґеді-Фальц**. Не сподівала ся Нагороды, а штонайменьше так тото выглядало з Єй реакциі. Приіхала до Крениці не на Бієнале, але як Член Сьвітовой Рады Русинів, котрой засіданя при нагоді Бієнале было предвиджене. ...Не виділ єм так автентычного пережываня в никого спосеред дотеперішніх лавреатів. Іщы о пару годин, пізным вечером, кєд сме ся стрітили в „Венґєрскій Короні" на літературній бесіді, видно было тоту автентычну радіст. Зрештом тогорічна Лавреатка є в каждым деталю свого бытя особом незмірні безпосередньом, теплом, сердечном. Тыма Чловечыма добротами потрафила поло-

ЛЮБКА СЕҐЕДІ-ФАЛЬЦ

Руснакови

Поховали зме ище єдного Руснака.
Хтори то по шоре?
Хто би знал.

За пейц-шейсц остатнї роки
тельо нови гроби:
з траву зароснути,
з квецом закрити,
телї красни венци
пахняцого квеца
прекриваю жем,
гроб Руснака.

Руснак ше труши,
груда вше менша
вше менєй шерца
котри руску писню любя,
вше менєй шерца
цо руску бешеду свою пестую
гоч лєм нательо же ю нє забуду.

Пошол дїдо. Унук остал сам.
Од руского му лем можебуц мено
остало.
Поховали зме ище єдного Руснака,
а уж телїх медзи нами нєт.

Келї остали?
Келї Руснаци моци пренайду:
жем знова же би заорали,
хижу нову збудовали,
коні одховали,
танци затанцовали,
писню зашпивали
на погоренїску,
на жеми закоровеченей
у хижи нещасней.

Поховали зме ище єдного Руснака
котри вишивану кошулю
полни пихи ношєл,
котри руску писню
зоз шерца шпивал,
котри у себе
Руснака нє прикривал.

Каіне принцовы галушкы – просит ся Сімпліціссімус. Фото Ірина Коцур.

нити вшыткых што ся зобрали на реченым вечері. І кед уж при ним, доповім до края.

Была то чудова стріча. Не лем з огляду на выступуючых – Агнету Бучко-Папгаргай, Олену Дуць, Марию Янко, і пишучого тоты рядкы, котрым посьпівувала „Яворина" – але тіж з огляду на слухаючых. (Ім, же ся так зобрали, сердечні дякую, бо была то щыра маніфестация солідарности в тяжкых днях мого жытя. Дякую тіж при нагоді Данькови Сьверчыньскому, же скликал на тоту ніч молодіж, полагодившы передтым місце на танці.)

Гультнул єм до того пізного вечера, хотівшы втримати поезию втузі, але сучасном русиньском творчістю зачали мы ся кормити уж на вечырнім выступліню Театру Александра Духновича з драмом

Принцовы галушкы, або Мадярскій Сімпліціссімус

Василя Турока. І най остає Автор вічний в памяти. Зато, же створил, встиг іщы створити тото чудове діло. Кед пред спектакльом попрошено мя заповісти го, повісти мале слово о Василю, котре смутным могло лем быти... тішыл єм ся в глубині серця, же можу тото вчынити. Не лем зато, же о Авторі вельо єм годен повісти і розповідати прагну, але тіж зато, же хоц не встиг єм іщы до того часу видіти *Принцовых галушок*, знал єм – завдякы любови до історії – о што ходит в понятю „Мадярскій Сімліціссімус". Поділю ся отже і з Чытачами тым знаньом.

Під такым наголовком зберігат ся твір-документ выданий 1683 рока, написаний (як сьвідчыт його зміст) парудесят років скорше. Автор, німецкій купец-подорожник путствує по Спишы і впадат в рукы збійників. Будучы в „неволи" (дакус добровільній), описує жытя, звыкы збійників і взагалі жытя той страны. Єдным з його героів є... Василь Баюс, славний лемківскій збійник. Цінний то отже документ для нашой тогочасной історії. Його ціну дізріл і Василь Турок і створил штоси неповторне. Як Русин, хоц о 350 років пізнійше, чул через гены кажду алюзию Сімпліціссімуса, розуміл кажде його недорозуміня, зачудуваня жытьом-бытьом народа, краю. Потрафил – з другой страны – выхватити кажду сьмішніст сьвітовця розумліньом „неокресаных" автохтонів.

Не буду оповідал змісту. Постарайте ся быти на тым, хто не был. Зас тым што были, а не барз стямили інтенциі драматурґа, потряс іх – дайме на то – „нестосовний", прилюдний „секс" на сцені, не годен єм нич зарадити. Я особисті спал спокійні. Гордий тым, што-м міг видіти, щесливий з того, же і мы уж маме штуку з велького „Ш".

Пополудньова недільна стріча

на IV Бієнале попереджена была дополудньовым засіданьом Сьвітовой Рады Русинів і популярно-науковом сесийом на тему ситуациі лемківскої/русиньскої культуры. Єдно заперте для зовнішніх ух і очи, друге – зараз по Службі Божій. Хоц єм ся дост понаглял, шувні єм ся спізнил. Люди не было вельо. То дост невыкараний час дня, не лем на сесиі. Та хто направду хтіл быти – был. І выслухал.

Остатній концерт мала зачати „Камяна" з Меджеляборец. Але поблудила. Выручыл нас незаступлений і добрі зорґанізуваний „Скеюшан". Притримал, як ся ґварит, сцену для „Камяны", яка неодолга надышла. Пак выступил маластівскій „Ручай", по ним барз популярний на Пряшівщыні дует Николай і Наталія Петрашовскы – няньо з дівком. По них Габурчанка з Лабірщыны. Закінчыла же концерт „Зоря" – хор нашой молодежы з Лемковины. На сцену того дня вели і ансамблям дякували, квітя і почесны грамоты вручали Аня Рыдзанич і Ваньо Феш.

Боял єм ся того Бієнале барз. І як ся в вельох пунктах выявило – боял єм ся оправдано. Трафило ся на Бієнале неедно „але". Але ци єст інча можливіст як – выбачыти? Інчым і собі?!

Поповідал єм вам о Бієнале як газда, бо такым по кус єм ся і чул, але тіж як газда-селянин. Може дакус просторіко, може за мало красноречно, але...

ЛУКА СУК

Іщы не вшыткo загыбло

(закінчыня)

В кінци доматар припровадил нам дівча як смычку, прекрасні выстроєне, радісні усьміхнене – речы мож – рівня сьвітовой місс. Вшыткы настройово сьпівали:

То уж тота пані млада,
То тота, то тота,
Што сме до єй віна дали
Сто брылочок злота.

Мама молодиці переказала ій на серебряній патері прекрасне перо, котре пані молода припяла пану молодому, а він в реванжы вручыл ій прекрасний букєт руж. Дружбове выкупили тіж свої пера од дружок, а пак дружкы обдарували малыма перками вшыткых весільных гости. Музыканты заграли:

Ой выйд же ты пане младий за стола,
Оберний ся з паньом младом докола.

Дружкы і дружбове сьпівают:

– Боже, Боже, нич не маме...
– Штыри волы нич не значат...

Час зачынат нас поспішати. Староста ужыват свойой палиці, цуп-кат ньом о підлогу. Робит ся тихо, староста промавят:
– Дорогы Родиче! Дорога весільна компанійо..., і в кінцьовій фазі просит в імени Марисі і Андрия о благословенство іх родичів для молодят. Весільна компанія сьпіват:
– Треба бы нам, треба, стільця шырокого...

Одбыл ся акт благословенства Молодят през членів обох родин. Староста наказує дружбам: *До порога!* Крестят они вшыткы одвірята, порогы, през котры молодята преходят обоє нараз правом ногом. Уж такой од той поры кожде іх діяня буде підпорядкуване спільній цілі. Молодята, вшытко єдно, всідают до оддільных авт, молодиця з дружбами, молодий з дружками, староста зо свашками і цила кавалькада з гістми. По дорозі до церкви поконуєме три запоры – шлябанты.

Перед церквю в Студзьонках дружкы і дружбове уставили шпалєр, котрым молодята перешли і гвошли до церкви, де при священнику і двох сьвідках підписали формальний акт допущаючий до принятя Святого Таінства Супружества. По його принятю о. Ярослав обдарувал молоду пару іконками Божой Матери.

Молодята, уж за церковным порогом, обсыпали весільну компанію цукєрками і дрібныма пінязми, што єст ознаком особистой щесливости, знаком готовости несіня помочы, вношыня радости, зъєдняня і заскарбіня прихыльности в цілий родині. Найвеце втіхы мали ту діти.

Молода пара зас перешла медже шпалєром дружок і дружбів і цілий весільний оршак подал ся до банкєтовых саль в осередку культуры. Там пред порогом одсьпівали сме кусцьок одповідніх присьпівок:

– Были сме до шлюбу, шлюбу нам не дали...;
– Пані млада знала „Отче наш" гварити...;
– Так єм присігала, аж мі ногы стерпли...;
– А до шлюбу єдно...
– Як єм ішол попід хотар...

На порозі обоі родиче приняли супружеску пару хлібом і сілю та порцийком горілкы. На банкєтовій сали весільна обслуга вручыла кождому гостьови, почынаючы од молодят, пугарик шампана, при котрым весільний староста вознюс тоаст з жычынями для молодой супружеской пары. Одсьпівано *Многая і благая літа* в двох версиях.

Засіли вшыткы весільны гості за барз богато заставлены столы. Над місцями молодят гарда декорация і напис: „Дай Боже щесьця молоди пари". Запрошений на весільний полуденок священник поблагословил представлены на столях дары Божы, а вшыткы разом одсьпівали сме Отче наш. Зачала ся правдива лемківска гостина і весільна забава.

Гости было дуже, понад дві соткы, праві зо вшыткых сторін польщы і зза єй границ. Нарід наш, розпорошений по Европі – розбитий фізычні і духово, вышмарений з рідной землі як сьмітя, не дал ся доцяп знищыти. Пустил од нова ключкы, зышол як зеренце в трудных, неприязных обставинах. Што раз то векша част молодых люди – Лемків – незалежні од того, же на пілнічно-західніх землях Польщы запустили примусово корені, отрясує ся зо обезвласновольняючой нас атмосферы, нашмареного нам маразму, находит і вызвалят в собі культурово-духову приналежніст до свойой традиції – прекрасных звычаїв, впроваджат захованы ясніючы перлинкы до провадженых днес весільных ци святочных обрядів. Част нашых люди, з ріжных причын, нашла ся поза границями Польщы, але з великом задумом і вдячністю одностит ся до оджываючых і розвиваючых ся нашых культуровых добродійств. Коли находят ся меж нами з нагоды весіля, слезы радости стают ім в очах, як видят красу цілого весільного церемоніялу, як видят тото, што тхне своім – вышываны катанкы, горсеты, плісуваны кабаты, пасамункы, вінчыкы, ляйбикы, капелюшы, паличкы і.т.д., і чиют цілий час свою бесіду, свої народны сьпіванкы і музыку.

На весілю были тіж люде походжыня польского. Знаме добрі, же частка нашых люди змішала ся, не заховала засады єдности і спійности народовой, улігат ступньовій асиміляциі, але і ім подабал ся препроваджений весільний церемоніял.

Весільна забава тырвала долго по пілночы, праві до білого рана. В меджечасі староста припомнул гостям іщы о єдным важным і милым ім обовязку, котрий придає весілю великой красы і печатує остатній перехід до нового, супружеского стану нашых молодят, змінят материяльны підвалины новоженців. Не трудно ся додумати, же сут то очепины. Перед нима обовязково одтанцувати треба, так называний од давня „Остатній танец" – „Кулявого". В тым танци молодиця розстає ся зо своім дівчыньом, а молодий з парібчыньом. Символічным потверджыньом того є шмариня свого вінця (вельону) і пера на танцуючу молодіж – дружкы і дружбів. Хто зімат, то в йайближшым часі вступит в супружескій стан.

На гнешній ден танец тот приял барз видовискову форму. Складат ся з трьох части.

В першій части танця участ берут молодята, іх родиче, старостове зо свашками, маршалка і доматар.

Другу част выполнят танец з молодицьом, в Білцареві называли го Выпроваджаным або Пастырочком. Перед танцьом староста зо свашками, дружками і дружбами сьпіват:

Пасла пастырочка волы у лісочка
І так собі сьпівала:
Ляй, ля-ля-ля-ля – 2х
І так собі сьпівала.

Хто хце з младом танцувати,
Мусит златий таляр дати
Для той новой родины.
Таляря злотого для пана младого –
І для його женичкы.

Гудакы грают „Пастырочку", танец зачынат пан молодий, а за ним дружбове, дружкы і вшыткы гості. Складают дарункы і обосторонны жычыня і подякуваня. В теперішнім часі приял ся звычай, же „Пастырочку" танцує ся і з паньом молодом, і паном молодым. Танец з молодицьом замыкат староста. Цілий час „Пастырочку" танцує ся під шаблями, ци сокырочками, ци паличками – в залежности од того, з чым дружбове пришли на весіля.

В третій част „Остатнього танця" выступує лем молодіж – дружкы, дружбове – і молодята. В тій части молодий должен затанцувати з кождом дружком, молодиця з кождым дружбом – в довід за догнешнє товариство в дівочым ци шугаіцкым стані; тіж на знак, же не будут мочы уж з нима дальше товаришыти на дотыхчасовых засадах. По хвили творит ся колесо, творят го дружкы і дружбове, в середині молодята і одбыват ся танец в колесі. Пізнійше великє колесо розділят ся на два менчы, дружкы творят своє, до котрого заберают молодицю, а дружбове до свого берут молодого. Молодиця знимат вінец – вельон, а молодий перо (днес муху) і мечут за себе. Котра дружка зімат вінец, то в недолгым часі выйде замуж, а котрий дружба зімат перо, то прудко ся оженит. Дружба і дружка, што поімали цінны реквізиты, творят нову пару і танцуют в колесі. Молодята в тым часі забезпечуют отриманы дарункы і рахуют – як велькє фінансове забезпечыня отримали на початок свойого спільного жытя.

През остатні дві і піл годины музыканты грали такой нонстоп. Дали сме кус вытхніня, а в тым часі приготовили сме очепины. Внесли сме вшытко потрібне – підвыжшыня, фотель, мікрофоны і сьпіваме:

– Така наша пані млада, як на ярку быстра вода...
– Чепте же єй, чепте, до нового чепця...
– Не дай собі дівча вінок з главы зняти...

Кєд уж свашкы очеплят молоду – завяжут ій хустку на спосіб обовязуючий молоду жену, дале традиция оповідат в народній весільній сьпіванці:

Ідеме мы з коморочкы,
Дайте же нам палюночкы,
Зробилисме з дівкы жену,
Ведеме ю зачеплену.

Колиси давно молодицю чеплено в коморі, і „коморочка" в пісни остала, хоц акт тот гнеска проходит серед вшыткых весільників. Та вернійме до того, што оповідают дале весільны сьпіваночкы:

А за нашом хыжом купа сіна,
Вчера была дівка, гнеска жена.

Вчера была дівка під віночком,
А гнеска юж жена – зачеплена.

Вчера была дівка до куделі,
А гнеска єст жена до постелі.

Весіля точыт ся дале, а весільны сьпівают:

Мам я жену молоду, молоду,
Не пущу єй по воду, по воду,
Могла бы ся втопити...

Рано, як сонце сходило, весіля ся розходило, а гості на пополудньовы годины остали запрошены на поправины. Ой, буде ся, буде, долго памятало, як ся весіля одбывало.

УВАГА:

В першій части того допису, не з вины Автора, пропущено місцевіст, де одбывала ся основна част весіля. Отже – діяло ся то в КЕМБЛОВІ. За наше недосмотріня вшыткых заінтересуваных щыро перепрашаме.

Редакция

ОЛЕГ РЫДЖАНИЧ

Закольоруй мій сьвіт

Закольоруй мій сьвіт –
багнітком,
фіялком,
трояндом.
Збогатій мою душу –
тугом,
мрійом,
щедрістю.
Дополний мя –
пасийом,
емоцийом,
експресийом.
Заколыш воротами
прадідніх літ –
легендом,
пісньом,
воскресенієм
– на все.

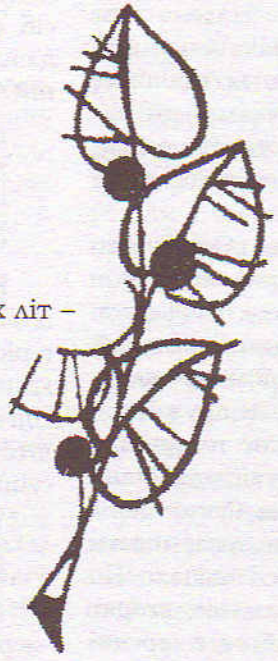

Любін, квітен 2006

Задзвон до мя

Задзвон до мя, задзвон,
Дзвоном на высокій вежи.
Най сой спомну місця на земли.
Де мі волю нихто не мережыт.

Най міцнійше серце забьє,
и воскликне душа.
Ум по крылаты думкы взлетит.
В новий ден мильше сонце засьвітит.
І не вертат уж неміч невтерпнуча.

— лем... задзвон.

Любін, квітен 2006

Зотхніня молодости

Де-ж єс, мій сьвіте,
тихого серця мріяня.
Якы до тя ведут стежкы незнаны.
Коли бым та міг досягнути одталь,
де стою,
Ден-по-ден сьпівал бым нову пісню,
як сонце, што сходит рано.

1966

ВАСИЛЬ і МАРІЯ ХОМА

Вертаня ку своім коріньом

Чловек, каждий жывий твір, котрий собі усвідомлює сам себе, може ся ідентифікувати лем через то, што є му близкє, рідне, з чым ся зріс од своіх дітиньскых років. Середовиско, в котрым ся чловек народил і выріс в ним, просякло му до мозґу, кости і кырви. Тот воздух, котрым сме дыхали од найвчаснійшого дітинства, як бы нас окружал за ціле наше жытя. То сут тоты моменты, котры ся нам врыли до нашой памяти як місце нашого народжыня, наша домовина, котра нас провадит цілым нашым жытьом. Бо хоц бы сме были не знам як далеко од свойой домовины, далеко в сьвіті, наша памят нас все вертат на місця, кади нас носили нашы ногы в далекым, але незабытным дітинстві. То зато нашы сны сут неодлучно звязаны з тыма місцями, котры были близкы ку обыстю, де сме пришли на сьвіт. В тых місцях – дворях, загородах, закутинах, луках, полях, потічках, верхах і горбках, дебрях і лісах, в котрых сме ся не раз і стратили, і блудили, де сме в своім дітинстві вандрували і ради бы сме ся там вертали, – то вшытко ся нам врыло до памяти і спроваджат нас і в нашых споминках, і в нашых снах. Враз з памятю о родині, в котрій сме ся народили і выросли, з познанями, што сме собі освоіли од нашых родичів, дідів і прадідів, з іх реліґійом, котру сме од них унашлідували як заклад вшыткого нашого духовного і культурного дужыня, зо школом, де сме собі освоювали основны познаня – з того вшыткого вытворяме собі свій погляд на сьвіт, на близкє шырше людскє окружыня. Од нашой родины ся нашы індивідуальны односины поступні розвивали і розшырювали ку шыршій спільноті на селі, до сусідніх сел, до найближшого міста і дальше подля окремой судьбы каждого з нас, де нас вітер завіял. Ку тому ся придружыли нашы камаратства і приятельства, путуваня по сьвіті за познаньом і за роботом ци затрудніньом. Так сме ся зачленили до шыршой суспільности і спознавали в ній, ку кому мы належыме социяльно і национально. На основі новых познань дедукували сме, што є нам близкє, рідне і своє. Нормальні ся не мож ідентифікувати з чымси, што чловеку є далекє і незнане, з чым сме не пришли до близкого контакту. Зато нам Русинам є близка і рідна наша домовина, наш материньскій язык, нашы склоны карпатскых гір – Бескідів, нашы пісні, звыкы і обычаі, нашы традиції выплеканы предками, котры сут інакшы, як в нашых сусідів з каждого боку.

З книгы „Оброджіня Русинів”

KRYSTYNA DULAK

Ślak – smentorzem

I połemkowskiem cichem ślakiem weź mie aniele w cichy dzień,
Dołący do nos anioł zadumy, w lesie zadumy wyciętem w pień.

Jakze to pojąć; był naród, mowa, rózańce wiosek ponad potoki,
Ciche łodmieńce na polski ziemi, wrosłe od wieków w tamte widoki.

Porusi* smętek łocy mi zdobi, kiej pielgrzymuję ślak-smentorzem,
Zegnom sie trzykroć ponad cerkiewką – łodartem z ikon
duch-ołtorzem.

Jak po Indianaf, Meksykanaf; kapelus, kabot, cuda w drewnie,
Legende cichą moja Matuś przędzęcy wełne zatyrce śpiewnie.

Wytyrcoł wózek łowiec kosory, niejeden herbiet ta wełna grzeje,
Porusie, ciche cudo w drewnie, ciepłote niesie w polskie dzieje.

Jak wierny rogoc nosiuł sie z Mamą ten wózek-przędziel,
nierzeźbieniec.
W pamięci moji, porusi, cichy, rąk matusinyf cichy zdobiciel –
Niewysiedleniec.

Połemkowskie

Rusi moja połemkoska
wiatr o tobie w jarcu kłosak
śpiywo, nuci, pobrzękuje,
wysiedleniem ocy kłuje.

Biercie chłopy, konie, stada,
niech cerwono śmierć
wszechwłada
z diabłem wstąpi w ludzkie duse
na łemkoskie łzy, rozkruse.

Zaprzągejcie drabiniasto
w noc na nowiu cystą, jasną.
Braci Łemków w noc
wszechwłade
wiyźcie piekłu na parade.

Nasa Baśka, nasa szkapa
tyz w ty zbrodni gięła zady.
Wiezła bractwo – łemkowiany
na zesłanie w Zapoprady.

Faryzejski księżyc – Juda
loł jasności na kopuły
i podziwioł podłe cuda;
Były Łemki, ni ma Łemków,
moze mi sie ino śniły.

---

* porusi – połemkowski

NATIONAL GEOGRAPHIC або ПОДОРОЖЫ ЛЕМКІВ

СЛАВОМИР МОЛОДЧАК

Жоржія (Georgia) 2005

(продолжыня)

Даде лем годину на захід находит ся найвекше багниско в континентальний частині Пілничної Амерыкы - Окіфінокі (Okefenokee National Wildlife Refuge). Якже інче тото місце од острова Камберлянд! До давної дикости привернено праві 1700 км квадратовых теренів, котры были уж експльоатуваны. На вельку скалью вырубувано дерева, будувано колєй, копано каналы. Аж в 1937 році утворено резерват, повекшений в 1974, котрий стал ся частю системы національных парків. А єст гев што хоронити. Велька ріжнородніст сьвіта рослин з прекрасныма кипарисами і зьвірят з царьом багна алігатором вартат так велькой охороны. Амерыцкій алігатор, головна причына нашого выізду, прекрасна і небезпечна гадина был праві вытупений в 60-ых роках попереднього столітя. Завдяки охороні іх число іде тепер в десяткы тисячів. Середньо дорослий алігатор доходит до 3-ох метрів долгости, має 40-50 років і не стварят загорожыня для люди. Лем лишены без опікы малы діти можут быти заатакуваны. Дорослы сут за велькы яко "обід". Алігаторы барз рідко жыют долше. Але такій 80-о літній оказ може дойти аж до 5-ох метрів! Втовди не погордит векшом офіром.

Наша перша стріча з багном была годинном прогульком лодком з провідником. Його полудневий акцент был для нас тяжкій до зрозуміня, але окрем того вшытко было фантастичне. Алігаторы праві на вытягніня рукы, чорна вода, котра одбиват як найліпше зеркало і тышына, котру аж чути в ухах. Єден з тых алігаторів, біднятко, зімал собі дашто за велкє як на себе і мучил ся страшечні. Як го лишали сме то іщы клапал пащеком. Мам надію, же до той поры уж гылтнул тот полуденок. То такє цєкаве одчутя. Сідиш собі в лодиці, а гадина якбы хотіла то бы собі без жадного проблему вскочыла до той нашой лодкы і зробила "порядок". Чловек пред ньом не втече, ани в воді, ани на земли. Такє тото скоре. Але на щестя для нас видиме ся для ней за велькы. І не спровокувана, сама перше не заатакує. Алігаторы прекрасні позуют до знимок. Не рушают ся вцалі. Лем втічут під воду як почуют ся загорожены коли підплынеш за близко. По тій прогульці, котра навчыла нас гадиных реакций на люди і лодкы пару годин пресідили сме на видоковій вежы. Як чудово! Озброєны в бінокуляры можна было розкошувати ся чудом того незвычайного місця. Тишыну од часу до часу преривали птахы. Ріжны роды чаплі, журавлі, ібісы, жовны. Особливий єст "клекот" журавлів, котрых я николи не чул і не виділ. Часом на вежу дахто інчий входил. Але преважні скоро сходил. Люде то часто бортакы, смотрят і не видят, слухают і не чуют. Оточены модерныма, електронічныма гаджетамы не знают ся найти в такым дикым місци. Быти гев 5-10 минут!? Але то ліпше для нас, маме вежу лем для себе. Што за красота і жадных комарів!

На другій ден задумали сме спрібувати своіх сил і взяти кану (canoe). Тым разом в інчым, західнім кутику багна. В тій части находят ся дерева кипарисовы. В листопаді з кус нижшом температуром іх зелены іглы змінюют ся на золото-бронзовы. Выглядают неземско, часто покрыты, звисаючым з іх голузя мохом. А долину алігаторы, кус уж менше активны о тій порі року. Прогулька розпочала ся в узкым каналі котрий лучыт ся з дост шыроком ріком Сувані (Suwanee River). Потім скрутили сме на дост узку, виючу ся притоку. Часом было так узко, же треба было отерати ся о дерева. Што кус робили сме фотостопы. Дерева, птахы і цілый час алігаторы. Лем раз стрітили сме люди. Здає ся молоду німецку родину. І зас багно праві для нас. І зас озераме вшытко з душом на рамени. Красота преогромна, але ци даде не ховат

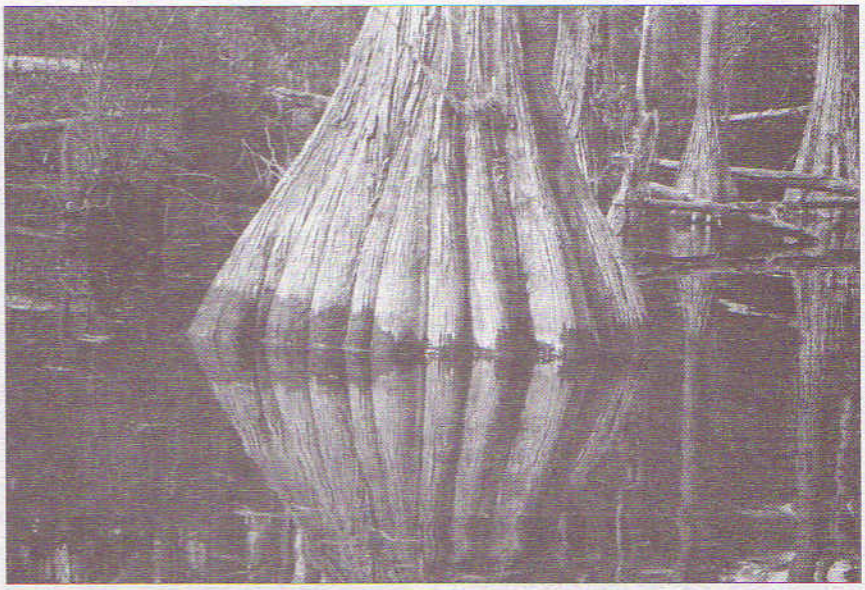

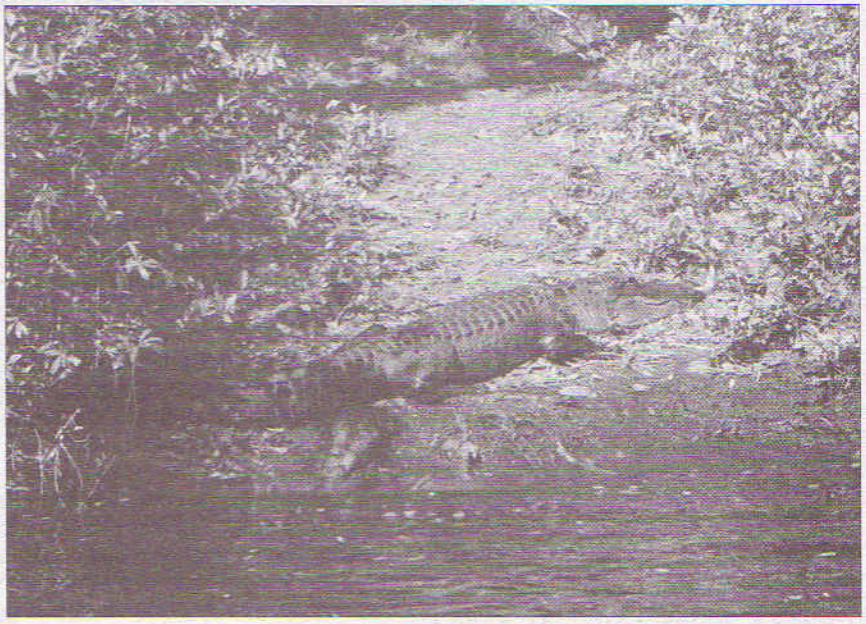

⇦ Кипарисовий ліс на багнах Окіфінокі; ⇨ пень кипариса; ⇘ алігатор; ⇘ чапля. Знимкы Автора репортажу.

ся даяка векша нич статистычна штука. Ци не выскочыт наглі з воды, бо буриме єй спокій. Але то они ся нас барже боят, лем не знают, же мы іх тіж. Коли примірювали сме ся до ідеальной знимкы – молодий алігатор на выстаючым з воды дереві. І хоц были сме дост далеко, то наглі він зсунул ся і тілко го было видно. Де він – прібуєме го найти, ци припадком плыне на нас? Кус нам было "невыразні". В кінці нашла ся пара оченят выставленых як перископы підводного корабля. Што за ульга! Алігаторы направду без причыны (мудрым не бортакам) людям нич не робят. Додаткову атракцию запевнил іщы єден великій павук. Хоц властиві то перше го было лем чути. Штоси якбы скоре туптаня якісе. Як на страшных фільмах, де грозу будує ся ріжныма такыма звуками і тому подібныма техніками. І в кінци камера вказує окропечні велького, но і чорного павука…

Остатній ден то зас годины на вежы. Тоты годины миняют нам як минуты. Обсервация, обсервация, обсервация. Нич а нич ся нам тото не прикрит. Хвиля прекрасна. Хоц вчас рано было зимно, то пізнійше отеплило ся і чудово сьвітило сонце. Треба розберати ся з наложеных на себе верств. Ціле щестя, же маме дві пары бінокулярів, то іх собі не вырываме з рук. Геройом на тот раз был алігатор, котрий помаленькы змінял своє місце. Але не дало ся нам взрити, ци дашто зімал і зіл, ци ні. Потім нашу увагу звернула чапля. Потім черепашка, потім інчый птах. І так дальше. І так без кінця. По часі властиві стаєме ся ⇨

частком того багниска, частком того натурального спектаклю. Мы обсервуєме але тіж сме обсервуваны... На вечер остала найвекша атракция. Багно Окіфінокі по заході сонця. Разом зо штырьома іщы людми сіли сме до лодкы, котра взяла нас на водну "прерию" (prairie). То якбы озеро, посеред баген, велькій одкритий простор. Ідеальне місце на озераня заходу сонця. Вечерня пора то час на ожывліня звірят. Было уж за темно на знимкы "з рукы" без статыву. А якы бы то были знимкы! Так близко нас до лету підрывали ся велькы журавлі з червено закінченыма головами. А ріжных чапли аж і не рахую. В кінци сонце сховало ся. І втовды настала така чудова тишына. Така тишына, котру чути не лем ухами. Єй чути цілым собом. Така тишына, котра усатвлят чловека деси на споді, як неважну частку велькой цілости, здає ся вчыты покоры. Така тишына през велькє "Т".

На землю спровадил нас наш провідник. Дал нам ліхтарикы, котрыма глядали сме аліґаторів і сьвітили сме ім в очы. Сьвітло одбвало ся в них на золотопомараньчово. Два сьвітелка на праві уж чорным тлі. Так жаль было вертати. Добрі, же зас зробило ся зимно і тото помогло розлучыти ся з тим прекрасным місцьом.

А наступного ранка уж дорога поворотна. І як все – зас остают ся вспоминкы і фотоґрафії.

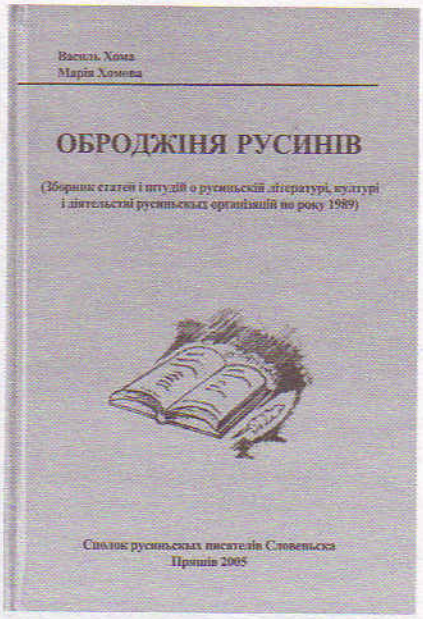

Василь Хома, Марія Хомова, ОБРОДЖІНЯ РУСИНІВ. Выд. Сполок руськых писателів Словеньска, Пряшів 2005, сторін 224, ISBN 80-969230-2-1

Як інформує піднаголовок (*Зборник статей і штудій о руськой літературі, культурі і діятельстві руськых орґанізацій по року 1989*) і, шырше, вступне слово Авторів: *Публікація представлять зборник статей, выступлінь на конґресах і конференціях дома і за границями, рефератів на научных семінарах, штудій і рецензій научных і художніх творів. Зьєднуючім елементом є пережываный час і внутрішнє чутя належности до компактной руськой народности нелем на Словеньску, але і у світі.*

А што детальнійше найти можеме на сторонах книжкы? Отже што до руськой теперішньости в суспільно-політычным і культурным та літературным аспекті сут то м.ін. статі: *Зачаткы руського обродженя на Словеньску по року 1989, Што з „Русином" і Русинами?, Руськa література по року 1989, Што надвязують сучасны літературны стремліня Русинів на Словеньску?*. Окремо посвячено місце такым творцям і діячам, давным – А. Духновичови, А. Павловичови, Ю. Ставровскому-Попрадовови, І. Кізакови, І. Поливці, Н. Бескідови і сучасным – М. Мальцовскій, М. Ксенякови, Ш. Сухому, В. Петровайови.

Шувні увагы придали Авторы на рецензиі значучых днешніх выдань, в тым і нашой *Антології повыселенчой лемківской літературы „Ци то лем туга, ци надія"*, авторства Олены Дуць-Файфер. *Тота ґенерация* – пише ся о нашых творцях – *плекать свою тугу і надію о знову освоєній домовині. (...) Їх туга і надія мать шансу вкоренити ся до нашой сучасности, жебы проросла до надійной будучности. Русины Пряшівщіны з вдячностьов розумлять мыслям і чутям своїх кровных братів – Лемків на север од Карпат (...).*

На конец, кєд ходит о вміщене в книзі, лишыл єм статі дакус одмінны в климаті, сполучаючы в собі пізриня на давніст і днешніст, пізриня часто не лем публіцистычне, а писане языком красной літературы, з великом кладіжом рідного духа, патріотызму. Сут то статі: *Материньска бісіда, култура і література, набожество выходного обряда як факторы народной ідентифікації Русинів, Бісіда і руськый ідеї* і особливі *Вертаня ку своїм коріньом (О народній ідентічности Русинів)*. Выімок тото остатнього твору поміщаме на 20 стороні „Бесіды", трактуючы го акуратні як красну літературу, літературу што серце робит мякшым, веде нас за Авторами до наймильшых недр дітинства, вчыт знати ім ціну, знати ціну вартости абсолютній, што мено ій – Отчызна.

Одсылам Вас отже, Чытателі, до реченой страны (кєд сте ю необачні поминули), а ту мам дяку вернути ся дакус шырше до першой з трьох лем што спомненых статій, до *Материньской бісіды (...)*. Трафил бо єм во ній на проблематычне, в моім розумліню, пізриня. Не глядам іх, такых пізринь, але кєд уж находжу, не старам ся куртуазийні обходити. Што ту, і зач? Найперше, дост обшырні, процитую:

(...) В минулости русиньска комуніта жыла майже в єднородній гомоґенній людьскій спільноті. Векшына сел з русиньскым жытельством тоды была майже комплектно русиньска або лем з малым процентом іншой народности. То нияк не было на заваду національній русиньскій гомоґенности. Она ся утримовала як набоженьска єднозначность. До конця 40. років 20. сторочя ся то проявляло на основі ґрекокатолицького набоженства і выходного обряду. Інша набоженьска належность (до зачатку 2. світовой войны жыдівска) не нарушовала ани набоженьску гомоґенность Русинів. Тым менше єй нарушовала нагодна прислушность окремых особ, наприклад ку римокатолицькому, реформачному або православ-

ному набоженству. Тогды в русиньских селах перманентно домінована набоженьска гомоґенность, котра тырвала аж до зачатку пятьдесятых рокув 20. сторочя.

Поминме уж, што Авторы мают на увазі під понятьом *в минулости*, поминме і Духновичів дух, котрий підозрівано в „схізмі", поминме і Павловичову „православность в нашом руском роді". Та, находячы ся уж на порозі (не в половині!) XX столітя, звідайме: за яком причыном, против кому проходили мармарошскы процесы? Про кого друкарня в Ладоміровій выдавала в меджевоєнний час православны календарі і богослужебны книгы, про кого істнувала православна выжша єрархія в першій Чехословацкій Республиці, кєд... *до зачатку 2. світовой войны (...)* была лем *нагодна прислушность окремых особ ку (...) або православному набоженству* (уж за вшыткыма можливыма, на самым марґінесі)?

Думам, же не мож так перманентно домінувати окремым мыслям (а є то на Пряшівщыні дост „модне"), кєд хоче ся видіти будучніст русинства. З віками за нами.

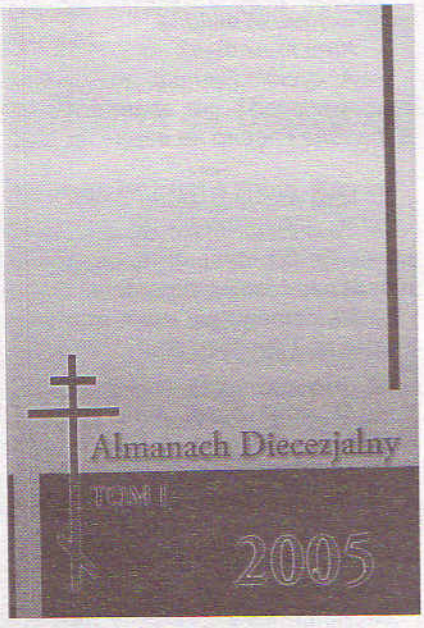

ALMANACH DIECEZJALNY, tom I, 2005, Red. Nacz. Ks. Roman Dubec, Wyd. Diecezjalny Ośrodek Kultury Prawosławnej „ELPIS" w Gorlicach, Gorlice 2005, stron 330

Цілком нове, в задумі періодичне выданя. 330 сторін! Академічного формату! Но, но! На нашій просторі іщы того не бывало!... Колиси, кєд явил ся перший річник *Русиньского народного календаря на рік 2001*, несподівано обшырний – высловил єм жычливий непокій што до тяглости такой ерупциі. І, як вказал час, ани кус не помылил єм ся. Гнеска не буду „жычливі" ворожыл. Штонайвыжше направду жычливі желал, жебы *Альманах 2006* появил ся іщы в 2006 роцї...

А што найти можеме в *Альманаху 2005*? Перейду одраз до конкретів, до змісту. І подам го од початку до кінце. Хоц бы з той причыны, же є він загальнодоступний і вельо люди буде ним заінтересуваных. Адде авторы і іх дописы:

- Metropolita Sawa (Hrycuniak), *Ślady misyjnej działalności św. Metodego na ziemiach polskich;* Piotr Gerent, *Zarys dziejów prawosławnej diecezji przemyskiej;* Bohdan Horbal, *Cuius regio, eius Religio (et natio) w Tyliczu, Muszynie i Jaśliskach;* Ks. Roman Dubec, *Apostolska Administracja Łemkowszczyzny próbą zahamowania konwersji Łemków na prawosławie;* P. Gerent, *Cerkiew Prawosławna na Łemkowszczyźnie i Chełmszczyźnie w latach 1944-1947 (...);* () *Żywot św. Maksyma Gorlickiego;* Ks. Dubec, *Recepcja św. Maksyma Gorlickiego w Polsce i na świecie;* Piotr Trochanowski, *Postać św. Maksyma w twórczości literackiej;* () *Wiersze i pieśni o św. Maksymie;* Stefan Dudra, *Kształtowanie się prawosławnego życia religijnego ludności łemkowskiej na terenie diecezji wrocławsko-szczecinskiej;* Ks. R. Dubec, *Schiarchimandryta Aleksy Kabaluk – „Apostoł Zakarpacia";* Ks. Jerzy Tofiluk, *Prymat biskupa Rzymu z perspektywy kościoła prawosławnego;* Ks. Aleksander Wołoszyńskij, *Moje wspomnienia o Łemkowszczyźnie (...);* () *Wykaz Ukraińców ewakuowanych z powiatu jasielskiego do U.S.S.R gmina Osiek;* Ks. R. Dubec, *Z dziejów parafii prawosławnych na Łemkowszczyźnie w okresie międzywojennym. Binczarowa (...);* Ks. R. Dubec, *Abp. Pantelejmon (Rudyk) (1898-1968);* Aleksander Kolańczyk, *Naddnieprzaniec, generał Borys Palij-Nejiło – malarz ikon Podkarpacia;* P. Trochanowski, *Modlitewnik „Chleb dla duszy" Aleksandra Duchnowycza i jego popularność na Łemkowszczyźnie;* Marianna Jara, *Bułgarski wpływ na kształtowanie się ukraińskiego śpiewu cerkiewnego (...);* Mariola Drejowicz, *Młodzieżowy Chór Diecezji Przemysko-Nowosądeckiej „Irmos";* Ks. Julian Felenczak, *Śp. Piotr Gerent.*

Єдиным маленькым манкаментом выданя є недовершена польщына, хыбы в правописі. Але пасионатам змісту тото вадило не буде.

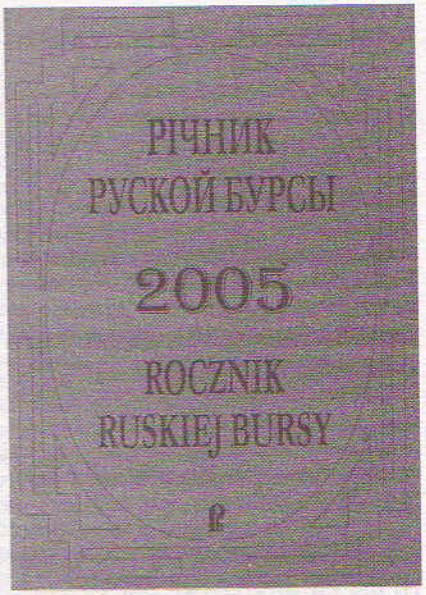

РІЧНИК РУСКОЙ БУРСЫ 2005, Ред. Олена Дуць-Файфер, Богдан Ґамбаль, Выд. Руска Бурса, Ґорлиці 2005, сторін 116

Так як наголовок – і зміст выданя є по части двомовний, там де, подля редакторів, є тото потрібне. *„Річник Руской Бурсы"* – як пишут в другій части першого речыня зо вступу – *є потрібний як выдавнича форма зосереджена на освітовій і популярно-науковій проблематыці, скєрувана так до лемківского, як і польского (зовнішнього чытателя (...).*

Цінны сут в річнику дописы О. Дуць-Файфер: *З історії Руской Бурсы в Ґорлицях* (двомовні) і лем по польскы: *„Ty dla innych zdobywałeś swobodę..." – wojna i powojnie we współczesnej literaturze łemkowskiej.* Незмірні цінны сут документы: довоєнний статут Стоваришыня „Руска Бурса" і урядова кореспонденция за час старань о Бурсу. Інтересны сут *Інспірациі*, то є – пробы бурсаків (чытай: студентів) што до творчости – повіл бы-м – „ужытковой" (не мам ничого поганого на мысли). Натоміст барз мя заінспірувало – што піпхнуло редакторів до публикуваня дописы *Wyznaniowe wczoraj i dziś Łemkowszczyzny* (Jan Jacek Bruski, Andżelika Nowak)? Акуратні в тым річнику. Ци маме аж такій надмір паперя, ци надмір паперя незадрукуваного?...

І ту аж пасує процитувати першу част речыня зо вступу: *Попереджаючы вшыткы коментарі малконтентів што до потребы редаґуваня іщы єдного лемківского „Річника", уж на самым вступі зазначам: (...)* Значыт, Редакция бере до увагы таку евентуальніст? **(пт)**

Як хлоп жартував з пана

Єден пан пришол до села, але зато, же в тым селі было більше панів, хтіл ся довідати кому селяне найбарже ся повинують. Зьвідує ся єдного ґазды:

— Повіджте мі, ґаздо, хто в вашым селі найбільший?

— Пане любий, в нашым селі єст єдна тополя – така велика, же неє од ней ничого більшого.

— Не о то ся зьвідую — рече пан, — повіджте мі, ґаздо, кого вы ся найбарже боіте?

— Кого мы ся найбарже боіме? Та єст ту в нашым селі єден буяк, котрий барз боде. Кєд він іде через село, та вшыткы пред ним втікаме.

— Не о то ся зьвідую — рече пан, — повіджте мі, ґаздо, кого вы в вашым селі найрадше і найліпше слухате?

— Єст в нашым селі єден Циґан, імя му Юско. Тот Юско прекрасні знає грати. Коли він заград, та вшыткы його найрадше слухаме.

— Не о то ся зьвідую — гварит дале пан, — повіджте мі, ґаздо, же хто в вашым селі наймудрійший.

— Ой, пане, — одповіл ґазда — мудры пішли за мудрыма, а мене за вами послали.

Анекдота записана в с. Шамброн Попрадского округу од А. Криницкого, учытеля, в 1899 р. Надр. в: „Етнографічний збірник" 1900, т. IX, стор. 38-39

Пан і його псы

Был раз єден пан, мал двох псів. Єдному мено было Гвар, а другому – Негвар.

— Но, єдному было мено Гвар, а другому – як?

— Негвар.

— Но та не буду.

З записів Др Михала Гыряка

Фото: Петро Басалыґа

Бесіда о русиньскій ідеї

Русиньска ідея выникла давно в минулости. Зачала ся формувати в смыслі етнічного означыня Русинів як народной ентіты в часох, коли ся обявили першы друкуваны книжкы про релігійны потребы Русинів і першы букварі (од 1699 рока). Приближні в тім часі і в народно-поетычній творчости были вытворены пісні і інчы стишкы о Русинах або писменны документы в русиньскым языку. (...) Дакус пізнійше была зроблена перша успішна проба высловити ся о Русинах як народі в авторскым поетичным творі в мени Русиньского Парнасу. (...) Уж в часох цисарьовой Марії Терезії русиньскій язык грал важну ролю як єден з народных языків, в котрым ся выдавали урядовы документы. Съвідчат о тым на основі джерел многы історикы і языкознавці. Од того далекого часу русиньска ідея жыла і дальше ся розвивала, особливі в будительскым діятельстві XIX столітя (...). І дожыла аж до нашой сучасности, де ся зачала комплекснійше реалізувати.

З книжкы Василя і Марії Хомів *Оброджіня Русинів*, Пряшів 2005

Максим і Клим

Максим зьвідує ся приятеля по його повороті з Америкы:

— Виділ єс уж мою красну жену?

— Та маш дві?

•••

Клим ґзил ся з Максимовом женом. Аж ту хтоси дуркат до двері. Максимиха вышла.

— Хто там был?

— А, сусідів Ванцьо. Же му Максим преказал – же грат з тобом в фербля і певно не верне на ніч.

•••

— Чом плачеш, мила моя?

— Та видиш, Максим, впекла єм начынку, поставила на стіл, влетіл Бурко і зожер дочыста.

— Не старай ся, мила моя, придбаме сой другого пса.

•••

— В мене дома пред каждым іджыньом гвариме молитву – повідат Максим.

— А в мене ніт.

— Чом?

— Бо жена барз добрі варит.

•••

— Знаш, Климе, кєд ся лем кус задумам, та дораз червенію...

— Та думай о дачым інчым!

•••

Ґазда до Клима, кєд тот пришол першыраз на зальоты.

— Наймолодшій своій дівці дам в посагу єдну корову, середушній дві, а найстаршій три. – Выберай!

— Выбачте, ґаздо, а то уж вашы вшыткы дівкы?

МИКОЛАЙ КСЕНЯК

Сизиф і Рутен

На высоку гору тискат леґендарний Сизиф величезну скалу, а о пару кроків на верх горы тыж катулят Рутен свою тяжку судьбу.

— Мій осуд, Рутене, жалостний, но предці легший.

— Чом? Тад обыдвае, Сизифе, уж цілы століття...

— Легший, бідний сусіде, бо я собі усвідомлюю, чом мене Бог покарал. А ты за якы ґріхы так страшно терпиш?

— Кєбы я знал? — вздыхнул Рутен. — Тад я никого не забил, не здрадил, не окрал. Я лем на своій пісній земли мозолистыма руками хліб насущний...

Стихли обыдвоме осміяны і зас напинают силы, прібувают выпхнути на вершыну свої тужбы, свої надіі.

Зобудил ся Воргол

Зобудил ся Енді в гробі. Кєд си усвідомил, де ся находит, затужыл ся дізнати, што тепер світ бесідує о його творчости. Зато такой в радию нашол реляцию о стоім артизмі, потім пустил інтернет і выглядал ґалериі, де люде на выставах обдивляют його образы, а на конец, прочытал о собі найновшы оціниня з новинок, часописів.

І признал ся чыстосердечно:

— Тішыт ня: моі образы жыют і путують по земній кули, але заразило ня, же єм на розторганя, бо Америка твердит, же я Американ, так істо мене собі привластнює Чех, Словак, Украінец. Люде добры, — Енді двигнул палец, — жебы уж дефінітивно было ясно, зас выголошую: я чыстокровний Русин! З Миковой.

І спокійно оддал ся глубокому спаню.

Послухайте вшыткы люде лемківского роду —
хто в тым краю рідным, бідным каламутит воду.
Послухайте, може ся вам придаст тото в біді,
може навчыт шанувати братів і сусідів.

(Амроз)

Місце для рефлексий

Онедолга Ватра. Не буду Вам уж пояснял о котру мі ходит, адже добрі знате моі – Рутеновы тужбы, моі надіі...

Ого! Чую уж гыр – гын підо мном, гын на земли...

Гей, то правда, же я ціле своє жытя лем по нашых Горах ходил, лем по них мя серце носило, лем они – Горы нашы серце моє несли. Гей то правда, же жывым огньом горіти година лем в Горах ватра... Та што-ж почати, кєд ту до огня якысе паскудзтво вержут. (За своій сьвіжой смерти, кєд ся святий Петро помылил, был єм з дротарйом Павликом дакус в пеклі. Істо гын так.) То не на моі груди, не на моє серце такій чорний дым, такє каджыня...

А по друге: Там, де тя не просят – най тя ногы не носят. А серце ани тілко, ани тілко... ***(пт)***

W NUMERZE:

str. 2 – prezentacja numeru;
str. 3 – *Nowiny - nie nowiny, nie tylko z Łemkowyny* – z życia łemkowskiego/rusińskiego kręgu kulturowego;
str. 4 – *Z prasy, z komentarzem i bez*;
str. 6 – *Jesteśmy narodem. Olśnieni Łemkowską Watrą* (Serhij Łaszczenko) – przedruk z czasopisma wydawanego na Krymie – *Krymśka switłycia*;
str. 7 – *Monastyrzyska Watra* (Iwan Dziadyk) – reportaż z imprezy w m. Monastyrysk na Ukrainie;
str. 8 – *Sławny malarz - Łemko we Lwowie* (Petro Kohut) – odsłonięcie Pomnika Nikifora we Lwowie;
str. 9 – *Bez winy ukarani* (Petro Kohut) – 60. rocznica deportacji Łemków na Ukrainę;
str. 10 – *Poezja – Światło dla Świata* (Petro Trochanowskij) – rep. z Konkursu Recytacji Poezji Łemkowskiej;
str. 12 – *Łemkowska Gościna* (Jarosław Horoszczak) – rep. o działalności Koła SŁ w Przemkowie;
str. 15 – *Biennale – Biennale, ale...* (Petro Trochanowskij) – relacja z IV Międzynarodowego Biennale Kultury Łemkowskie/Rusińskiej, Krynica '2006;
str. 18 – *Jeszcze nie wszystko się zatraciło* (Łuka Suk) – reportaż z łemkowskiego wesela na ziemiach zachodnich – zakończenie z poprzedniego numeru;
str. 20 – *Zakoloruj mój świat, Zadzwoń do mnie, Westchnienie młodości* (Oleh Rydżanycz) – wiersze; *Wracanie do swoich korzeni* (Wasyl i Marija Choma) – proza;
str. 21 – *Ślak – smentorzem, Połemkowskie* (Krystyna Dulak) – wiersze;
str. 22 – *Georgia '2005* (Sławomir Mołodczak) – z cyklu *National Geographic albo podróże Łemków*;
str. 24 – „Z wydawniczej półki" – *Obrodżynia Rusyniw* (Wasyl Choma, Marija Choma); *Almanach Diecezjalny 2005* (red. Ks. Roman Dubec); *Ricznyk Ruskoj Bursy 2005 /Rocznik Ruskiej Bursy* (red. Helena Duć-Fajfer, Bogdan Gambal) – omówienie;
str. 26 – *Jak chłop żartował z pana, Pan i jego psy* – humoreski ze zbiorów Dr M. Hyriaka; *Rozmowa o rusińskiej idei* (W., M. Choma);
str. 27 – *Syzyf i Ruten, Zbudził się Warhol* (Mikołaj Kseniak) – bajki współczesne.

Na pierwszej stronie okładki: *Biennale*, foto: Piotr Basałyga;

Wkładka: *Konkurs recytacji / Biennale* (kompozycje), foto: Piotr Basałyka, Mirosława Dubec, Lidia Kocur;

Na ostatniej stronie okładki: *Duchowa gościna* – (Konkurs recytacji) , foto: Mirosława Dubec

„B E S I D A" - dwumiesięcznik Zarządu Głównego Stowarzyszenia Łemków • Redaguje zespół: Helena Duć-Fajfer, Andrzej Kopcza, Piotr Trochanowski (redaktor odpowiedzialny) – e-mail: murianka@op.pl • Adres redakcji: 33-380 Krynica Zdrój, skr. poczt. 83 • Kolportaż: Zarząd Główny Stowarzyszenia Łemków, 59-204 Legnica 6, ul. Zofii Kossak 6 - na ten adres należy składać zamówienia na prenumeratę • cena pojedynczego egzemplarza – 3,50 zł,- plus opłata za przesyłkę. Przedpłata na prenumeratę roczną, z kosztami przesyłki - 33,00 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Poglądy redakcji nie zawsze są zbieżne z poglądami autorów artykułów.

Numer wydano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

Walter Maksimovich

Digitally signed by Walter Maksimovich
DN: cn=Walter Maksimovich, o=www.lemko.org, ou, email=walter@lemko.org, c=US
Date: 2010.03.01 19:22:34 -05'00'